



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, środa 6 grudnia 1961 roku

Nr 288 (4674)

W 16 rocznicę I Zjazdu PPR

WARSZAWA (PAP). Przed 16 laty, w dniach 6-12 grudnia 1945 r., w jedynej nadającej się wówczas do użytku sali zniszczonej Warszawy — w gmachu „Romy” — obradował I Zjazd Polskiej Partii Robotniczej. Wobec zbliżających się obchodów 20-lecia PPR

rocznica ta nabiera szczególne go znaczenia. I Zjazd otworzył bowiem nową kartę w dziejach partii — zapoczątkował okres pokojowego budownictwa, walczył o umocnienie władzy ludowej i utrwalenie zdobyczy, jakie niesie społeczeństwu ustroj socjalistyczny.

Na I Zjeździe, wobec całej klasy robotniczej i całego narodu, PPR dokonała marksistowsko-leninowskiej analizy najnowszych dziejów Polski, demaskując politykę rządów okresu międzywojennego, poczynania ugrupowań prawicowych, w tym skrajnie reakcyjnych w latach okupacji, a także jawnie antynarodową politykę reakcji.

Wszystko to zawarte zostało w referacie wygłoszonym przez ówczesnego sekretarza generalnego KC PPR — Władysława Gomułka. Wychodząca wówczas prasa partyjna opublikowała ten referat pod znanym tytułem „Droga do nowej Polski”.

Sumując zadania partii W. Gomułka powiedział: „Chcemy zbudować partię narodu i zbudujemy wówczas, gdy porzucimy wszystkie sektorskie błędy, wówczas gdy zwiążemy się z narodem, będziemy żyli dla tego narodu, będziemy kierowali i prowadzili ten naród do zwycięstwa”. Głębokie znaczenie tych słów potwierdziła historia, potwierdza je codzienna praktyka działalności partyjnej.

Program modernizacji w rękach inżynierów i techników

5 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP), w którym wziął udział wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Obrady poświęcone były omówieniu zadań i kierunków działania Stowarzyszenia. Mówił o tym przewodniczący Zarządu Głównego SIMP — prof. Zbigniew Muszyński. Wskazał on, że działalność kół zakładowych tego naj-

Wojska Katangi zaatakowały jednostki ONZ

PARYŻ (PAP). — Według doniesień korespondentów zachodnich, w strefie Elisabethville wybuchły walki między atakującymi siłami Katangi a oddziałami Narodów Zjednoczonych. W Elisabethville wprowadzono do akcji moździerze i ciężkie karabiny maszynowe. Wojska Katangi dowodzone przez białych najemników kontrolują drogi wiodące do Jadotville i Kipushi. Ostatnia droga jest głównym połączeniem z Rodezją.

PARYŻ (PAP). — Z wieczornych depeesz zachodnich agencji prasowych wylania się powoli całokształt sytuacji, jaka zapanowała w Katandze. Kilka Czumbe zorganizowało kampanię prowokacji i demagogicznego szcucia prze-

ciwko ONZ, w odpowiedzi na rezolucję podjętą 24 listopada br. przez Radę Bezpieczeństwa, uprawniającą ONZ do podjęcia w razie konieczności akcji militarnej przeciwko białym najemnikom w Katandze. Od tej chwili, dzień po dniu, mnożyły się prowokacje i ich charakter się zaostrzał.

Najpierw Czumbe wezwał naród do wydobycia zatrutych sztal, potem mnożyły się wypadki pobicia, a nawet mordów funkcjonariuszy ONZ, a w końcu władze Katangi próbowały odciąć siły ONZ od lotniska.

W tym samym czasie, do rąk ONZ dostał się tajny plan działań wojennych wojsk katangijskich przeciw ONZ. Plan ten opracowany został przez białych najemników.

W tej sytuacji walka była nieunikniona — oświadczył na konferencji prasowej rzecznik ONZ.

Wojska ONZ przystąpiły do akcji. Przeciw nim walczyły wyposażone w ciężką broń wojska Katangi, dowodzone przez białych oficerów. Walka o dostęp do lotniska — jak powiedział później rzecznik ONZ — trwała godzinę i 10 minut. O godz. 12.30 GMT droga wiodąca do lotniska znajdowała się już całkowicie w rękach ONZ. 33 żołnierzy katangijskich i spadochronarzy zostało zabitych w akcji. Poza tym zginęło co najmniej czterech białych najemników — oficerów żandarmerii katangijskiej.

O godzinie 15 GMT wojska Katangi, dowodzone przez białych oficerów, zaatakowały kwatery główne ONZ w Elisabethville. Atak został odparty. Po obu stronach są zabici i ranni.

P. o. sekretarza generalnego ONZ U Thant upoważnił we wtorek po południu siły zbrojne ONZ w Katandze do podjęcia wszelkiej koniecznej akcji na lądzie i w powietrzu przeciw wojskom katangijskim dla zapewnienia swobody ruchów ONZ.

Sześć operacji ONZ w Kongo dr. Sture Linner, dostał więc „carte blanche” do opanowania sytuacji w Katandze.

W Paryżu kacyk Katangi Czumbe, apelował do „wolnego świata” o „sprawiedliwą” ocenę sytuacji w Katandze, która — jak oświadczył pada ofiarą „nowej prowokacji ze strony ONZ”.

ŚFZZ czynnie popiera walkę o likwidację kolonializmu

MOSKWA (PAP). — 5 bm. po złożeniu hołdu pamięci

Sprawa wspólnego dowództwa duńsko-niemieckiego

KOPENHAGA (PAP). — Członkowie duńskiej partii radykalnej, którzy wraz z socjaldemokratami wchodzi w skład koalicji rządowej, postanowili, po bardzo burzliwej dyskusji, poprzeć utworzenie razem z NRF wspólnego dowództwa w ramach NATO w strefie Morza Bałtyckiego. Decyzja ta zapada — jak stwierdza prasa — bardzo znikomą większością głosów.

Włodzimierza Iljicza Lenina uczestnicy V Światowego Kongresu Związków Zawodowych kontynuowali obrady. Posiedzenie prowadził przewodniczący WCSPS, Wiktor Griszin.

Wygłoszony w drugim punkcie porządku obrad przez sekretarza ŚFZZ Ibrahima Zacharia referat na temat rozwoju, działalności i solidarności organizacji związkowych w walce o całkowitą likwidację kolonializmu, przyjął został długotrwałymi oklaskami.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy nabral cech dojrzałości i ciągle się rozwija. Samo życie zaś wskazuje, że nie może on doznać porażki. Zacharia przytoczył przykład Algierii, gdzie kolonizatorzy rzucili do walki artylerię, lotnictwo, samoloty z bombami napalmowymi i inne środki masowej zagłady, a mimo to nie udało im się odnieść zwycięstwa.

Jednocześnie rozwija się solidarność i jedność rozmaitych ruchów narodowo-wyzwoleńczych, umacniają się ich kontakty ze światem i ruch ten jako całość nabiera charakteru międzynarodowego.

Ibrahim Zacharia powtórzył uroczyście przyrzeczenie, że Światowa Federacja Związków Zawodowych nie będzie szczędziła sił, by zmobilizować cały międzynarodowy ruch związkowy dla poparcia mas pracujących i narodów walczących przeciwko kolonializmowi.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad referatami Louis Saillanta oraz I. Zacharii.

Dziś występ Zespołu Koreańskiego



Solistka Hong Czang-Hwa w tańcu Hwan-Ki.

Dziś, w środę, w godzinach popołudniowych przybędzie do Łodzi 100-osobowy Koreański Zespół Pieśni i Tańca z Phe-nanu. Towarzyszy mu delegacja KRZ z przewodniczącym Komitetu Kultury na czele.

Ten znakomity zespół wystąpi o godz. 19.30 w Hali Sportowej, prezentując program bardzo urozmaicony: tradycyjne i współczesne pieśni koreańskie oraz tańce ludowe i pieśni polskie i rosyjskie.

Tak zastawiony program, który kojarzy pradawną i dzisiejszą sztukę narodu, posiadającego własną odwieczną kulturę, wzbudzi w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Już z góry też można przewidzieć, że rojno i tłocznie będzie dzisiaj w wielkiej Hali Sportowej.

Przypadkowe odkrycie złóż uranu

Największe kraje Ameryki Płd. nie popierają akcji antykubańskiej

WASZYNGTON (PAP). — Rada Organizacji Państw Amerykańskich postanowiła zwołać 10 stycznia specjalną konferencję ministrów spraw zagranicznych tych państw. Zajmie się ona sprawą „wspólnej akcji” krajów OPA przeciwko Kubie.

Za zwołaniem konferencji głosowało 14 państw, 5 krajów — mianowicie Brazylia, Argentyna, Boliwia, Chile i Ekwador — wstrzymało się od głosu. Przeciwno wnioskowi oprócz Kuby głosował także Meksyk. Tak więc największe kraje Ameryki Łacynskiej nie poparły antykubańskiej akcji.

W miejscowości Emmental w Szwajcarii eksploatowana jest od dość dawna kopalnia łupków bitumicznych. Łupki te po prostu spalano pod kotłami, a popiół wyrzucano na zwalę. Zupełnie przypadkowo obok tych zwalów przechodził geolog z aparatem do pomiaru natężenia promieniowania skał.

Niespodziewanie wskazówka aparatu wychyliła się do końca skali.

Okazało się, że popiół zawiera dużą ilość uranu. Stwierdzono, że tona łupków zawiera 300 do 400 gramów uranu.

Złóżo w Emmentalu składa się z trzech żył o miąższości od 0,8 do 1,8 metra. Główna żyła przebiega na głębokości 240 m i zawiera ona prawdopodobnie do 1.000 ton uranu. Całe zasoby łupków oszacowane są na 3,5 milionów ton.

Technicy zastanawiają się teraz, jaką zastosować metodę użytkowania łupków, która by była najkorzystniejsza z punktu widzenia metalurgii uranu.

Zasoby uranu w Emmentalu uważa się za jedne z większych w tej części Europy.



List Biura Politycznego KC PZPR do M. Spychalskiego z okazji 55 rocznicy urodzin

DO TOWARZYSZA MARIANA SPYCHALSKIEGO

Drogi Towarzyszu!

Od wielu lat walczyłeś nieustraszenie w szeregach polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego o zwycięstwo sprawy ludu pracującego, o socjalizm. Wasze imię związane jest ściśle z powstaniem i walką Gwardii i Armii Ludowej o wolność i niepodległość, naszej ojczyzny, z rozbudową i umocnieniem Ludowego Wojska Polskiego. Wszędzie tam, gdzie skierowała was partia umieście swym oddaniem i ofiarną pracą pozyskać sobie ogólne uznanie i szacunek.

Z okazji 55 rocznicy urodzin składamy Wam — wier-nemu synowi partii i narodu polskiego — najserdeczniejsze życzenia zdrowia i osobistego szczęścia oraz dalszej wytrwałej i pomysłowej pracy nad pomnożeniem siły i socjalistycznego dorobku Polski Ludowej.

Za Biuro Polityczne KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Warszawa, 6 grudnia 1961 r.

Niezbýt udana... Dyskusja handlowców Śródmieścia o mankach

Jakośkolwiek od dawna już nie notuje się w Łodzi wielkich afier w handlu, w rodzaju osławionych afier w „Kamei” czy w MHD-Odzień, które we właściwym czasie wstrząsnęły opinią publiczną miasta, nie oznacza to, niestety, że przestępstwa i nadużycia w handlu nie mają już w ogóle miejsca.

Odwrotnie, od dwóch z górą lat, do organów MO i Prokuratury wpływa tych spraw coraz więcej. Ich ciężar gatunkowy jest wprawdzie zdecydowanie mniejszy, ale za to ilość budzi poważny niepokój. W r. 1959, do Prokuratury-Śródmieście wpłynęło 61 spraw o manka i nadużycia w handlu, w 1960 r. — już 94, a w okresie 11 miesięcy bież. roku, aż 160! Łączna suma strat, jakie z tego tytułu poniósł skarb państwa, sięga blisko 2 mln złotych.

Te problemy były wczoraj tematem specjalnej narady pracowników handlu Śródmieścia, którą zorganizowano z inicjatywy KD PZPR-Śródmieście.

Udział w niej wzięli dyrektorzy, sekretarze POP, przewodniczący rad zakładowych, przedsiębiorstw handlowych oraz przedstawiciele Prokuratury, milicji i PIH.

Organizatorzy narady skoncentrowali się głównie na zadaniach i odpowiedzialności podstawo-

344 posiedzenie trójstronnej konferencji nuklearnej

GENEWA (PAP). — We wtorek odbyło się w Genewie 344 z kolei posiedzenie konferencji mocarstw atomowych w sprawie zakazu prób z bronią jądrową.

Obradom, które trwały blisko 2 godziny, przewodniczył delegat Wielkiej Brytanii Michael Wright. Następne posiedzenie ma odbyć się w najbliższy czwartek.

Smirnow u Adenauera

BONN (PAP). — Kanclerz Adenauer przyjął we wtorek w godzinach popołudniowych ambasadora ZSRR w NRF Smirnowa, na jego życzenie.

Poprzednia rozmowa między Adenauerem i Smirnowem, podczas której postanowiono spotkać się ponownie po wyborach do Bundestagu, odbyła się 15 sierpnia br.

Przy NTU 303-04

O programie radiowym w czwartek

W GODZ. 14 — 15.30 PRZEZ TELEFON 303-04 ODPOWIADAĆ BĘDZIE

red. Kazimierz Zygmund RED. NACZ. ŁÓDZKIEJ ROZGŁOSNI POLSKIEGO RADIA

GŁÓWNE TEMATY:

- OPINIA O PROGRAMIE RADIOWYM
- JAKOŚĆ NADAWANIA
- ZAKŁÓCENIA
- ODBIORU
- WALKA Z
- ZAKŁÓCENIAMI
- KIEDY NA FALACI ULTRAKRÓTKICH?
- POSTULATY RADIOSŁUCHACZY

W Zakopanem wiosna

ZAKOPANE. — Niespodzianki, jakie płała ostatnio pogoda osiągnęły chyba swój szczyt we wtorek, 5 grudnia w Zakopanem. Otóż pod Giewontem, w godzinach popołudniowych śnieg rzeźił potężny plus 20 stopni, a w tym samym czasie na Kasprowym Wierchu notowano plus 5 stopni.

Wieczór o „kraju 1000 jezior“

Zapowiedź wieczoru, organizowanego przez Łódzki Oddział Tow. Polsko - Fińskiego, z okazji święta narodowego Finlandii, zainteresowała szerokie grono osób. Sala obrad Rady Narodowej była wczoraj niemal pełna.

Interesująca prelekcja o Finlandii — kraju, który mało jest jeszcze znany u nas, wygłosił sekretarz Oddziału red. J. Lehenbaum. Wieczór nie tylko rozszerzył zasób wiedzy o Finlandii, lecz również znacznie zbliżył mieszkańców naszego miasta do „Kraju tysiąca jezior“.

Uczestnicy wieczoru „odbyli“ piękną wycieczkę przy pomocy kolorowego reportażu filmowego, po Tampere — mieście zabrzmiętnym z kordziami, a następnie obejrzeli film fabularny produkcji fińskiej „Strzał na bąkach“.

Za wieczór, inauguracyjny działający Łódzki Oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Fińskiej, duże brawo dla zarządu. (2)

Uroczysta premiera w „Wisła“

W serdecznej i uroczystej atmosferze nastąpiła wczoraj, w kinie „Wisła“ uroczysta premiera nowego filmu produkcji bułgarskiej pt. „Koniec drogi“. Przybyli na nią młodzi goście: Walentina Borisowa — młoda utalentowana aktorka bułgarska, odwroczyła jedną z ról w „Koncu drogi“, Paweł Wielebny — popularny pisarz, autor powieści i osnutej na jej podstawie scenariusza oraz Christo Borow — kierownik Wydziału Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w „Razpiastrowaniu Filmów — Sofia“.

Korzystając z okazji, przeprowadziliśmy z Walentiną Borisową krótką rozmowę:

— Czy pierwszy raz bawi pani w Polsce?
— Nie. Pierwszy raz byłam w Warszawie 2 lata temu, na II Kongresie Esperantystów. Esperanto stanowi bowiem moje „hobby“ i nawet grałam w szachy, tłumaczonej na ten język.
— Obecnie z okazji premiery „Konca drogi“ mieli państwo okazję zwiedzić Warszawę, Koszalin, Kolobrzeg i Łódź. Jakże są wrażenia z tej podróży?
— Jak najlepsze. Wśród byłymy przyjmowani bardzo serdecznie. My, w Bułgarii, znamy i cenimy naszą sztukę filmową, a obecnie mieliśmy okazję poznać publiczność polską.
— Dziękujemy. Mamy nadzieję, że jeszcze niedługo otrzymamy nadarzy się okazja do bezpośrednich kontaktów z ciekawą kulturą Bułgarii i jej współpracownikami.

J. P.

Komunikat „Totka“

W specjalnym konkursie sportowym Totka-Lotek z dnia 3.12.1961 r. stwierdzono:
1 rozwiązanie z 3 traf., wygrane po ok. zł 793.656
2 rozwiązanie z 5 zwykł., wygrane po ok. zł 12.896
6.297 rozwiązań z 4 traf. wygr. po ok. zł 378
122.188 rozwiązań z 3 traf., wygr. po ok. zł 19.

W zakładach piłkarskich z dnia 2.12.1961 r. stwierdzono:
1 rozwiązanie z 13 traf., wygrane po ok. zł 73.125
39 rozwiązań z 12 traf., wygrane po ok. zł 1.875
455 rozwiązań z 11 traf., wygrane po ok. zł 161
2.889 rozwiązań z 10 traf., wygrane po ok. zł 25.

„Kukuleczka“ płaci

za 5 trafień po złotych 4.792, za 4 trafienia po złotych 115, za 3 trafienia po złotych 9 oraz po 5.000 złotych premie pieniężne w ramach nagród specjalnych za listopad br. następującym graczom:
ob. ob. Franciszkowi Bolkurowi z Konstancjowa, Franciszkowi Stępczyńskiemu i Szczepanowi Seroka z Pabianic oraz Jerzemu Nędzickiemu, Maksowi Kempie, Mieczysławowi Kaźmierowskiemu, Sebastianowi Sawczenko, Stanisławowi Kaczorowskiemu, Marli Bednarskiej, Jerzemu Morawcowi, Józefowi Zarębie z Łodzi.
Na wygraną I stopnia przypada 500.000 złotych.

PODZIĘKOWANIE

Dr Rudolfowi Dudzie, prof. dr Andrzejowi Himmelowi, dr Wandzie Rybickiej oraz wszystkim lekarzom, siostram i personelowi Oddz. Wewnętrzny i Centralnego Szpitala Klinicznego WAM za wiele serca i troskliwą opiekę okazaną w czasie choroby

S. + P.

ANNY TROJNAR

serdeczne podziękowanie składają
19740-G MAŹ I RODZICE

Zgromadzenie Ogólne NZ zaleca ograniczenie liczby państw atomowych

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło wczoraj dwie rezolucje mające na celu niedopuszczenie do zwiększania liczby państw posiadających broń atomową.

58 głosami przeciwko 10, przy 23 wstrzymujących się uchwaliło rezolucję, której inicjatorem była Szwecja wzywającą ONZ do ustalenia warunków, w myśl których państwa nienuklearne zobowiązały się do nieprodukcowania i nie magazynowania broni atomowej na swych terytoriach.

Portugalia wzmacnia garnizony w Goa

DELHI (PAP). — Władze portugalskie zaniepokojone na silnym ruchu narodowo-wyzwoleńcym w Goa, Dominie i Diu oraz tym, że ludność Indii domaga się położenia kresu panowaniu kolonialnemu Portugalii na ziemiach indyjskich, w przyspieszonym tempie przesuwała oddziały wojsk do tych kolonii.

Według informacji Agencji Indian News Service, w tych dniach przybyły do Damana dwa portugalskie krążowniki mające na pokładzie 1.200 żołnierzy.

Racjonalizacja i BHP

Dobrze, że Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego w Łodzi w dziedzinie wynalazczości widzi drogę do poprawy warunków pracy robotników, a tym samym do zmniejszenia ilości wypadków jakie wciąż jeszcze mają miejsce w toku produkcji.

Dobrze — ponieważ w wczorajszym naradzie poświęconej problemowi BHP usprawnienia racjonalizatorskie były eksponowane na szczególnym miejscu. Zie — gdyż znikoma ilość tych usprawnień (samoczynna osłona na uchwyty, tokapi pomysłowy W. Turkiewicz z ŁZWP i łapacz par do olejku, inż. L. Dziekana i F. Domańskiego z LZJ) dowodził braku dostatecznego zainteresowania problemami racjonalizacji wśród personelu inżynierjno-tech. i załóg robotniczych tej branży.

A tymczasem sprawa jest pilna i wymagająca maksimum uwagi każdego. W roku bież. w zakładach przemysłu spożywczego Łodzi ilość wypadków przy pracy wzrosła do 239 (w stosunku do 169 w r. ub.). W tym aspekcie wczorajsza narada nabiera szczególnego znaczenia. (wy)

Dyskusja o mankach

(Dokończenie ze str. 1) Go rozdziału spotkań — okazała się jakimś żalosnym nieporozumieniem. Najpierw długo nie można było nikogo nakłonić do zabrania głosu, a gdy wreszcie znaleźli się odważni, mówili o wczyskim, z wyjątkiem tego, co najbardziej istotne. Posypały się tradycyjnie już zarzuty, pod adresem klientów sklepów i konsumuentów zakładów gastronomicznych, poruszano sprawy zgola marginesowe, nikt natomiast nie zdobył się na rzeczową ocenę, nie najlepszej przecież sytuacji, nie padł żaden konstruktywny wniosek.

Z tej niezrozumiałej zmywy milczenia, można by wysnuć wniosek — na co zwrócił uwagę przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KL PZPR — E. Tokarczyk i I sekretarz KD-Sródmieście — J. Chabelski — że albo stan istniejący jest wygodny, albo też jest tak zły, że nieczego już nie można naprawić.

Druga rezolucja przedłożona przez Irlandię została przyjęta jednogłośnie. Wzywa ona do zawarcia międzynarodowego porozumienia, na mocy którego mocarstwa nuklearne nie będą przekazywać kontroli nad bronią atomową lub informacją o produkcji tej broni państwom nienuklearnym.

W dniu wczorajszym obradowała również Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W komisji tej kontynuowano debatę nad pokojowym wykorzystaniem przestrzeni kosmicznej. Pod obrady komisji oddany został pięciopunktowy projekt rezolucji w sprawie wykorzystania przestrzeni kosmicznej, którego autorami są Stany Zjednoczone, Australia, Kanada i Włochy. W dyskusji zabral głos delegat amerykański, Stevenson oraz przedstawiciel Związku Radzieckiego, Walerian Zorin. Delegat radziecki oświadczył, że Związek Radziecki wypowiada się za możliwie najszerszą międzynarodową współpracą w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej.

Luthuli jedzie odebrać Nagrodę Nobla

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Durbanu, terozoczny laureat Nagrody Nobla za działalność w obronie pokoju, Albert Luthuli, przywódcą ruchu narodowo-wyzwoleńczego, któremu władze południowo-afrykańskie przez dłuższy czas odmawiały prawa wyjazdu do celu odebrania nagrody, uzyskał ostatecznie paszport i w wtorek wyruszył wraz z małżonką samolotem do Oslo.

Jednakże według ostatnich doniesień, wkrótce po wystartowaniu z Durbanu, samolot „wsku tek defektu technicznego“ — jak oświadczone oficjalnie — musiał zawrócić na lotnisko. Jak oświadczył Luthuli, uzyskał on pozwolenie na wyjazd pod warunkiem, że uda się tylko do Oslo i nigdzie indziej oraz że po odebraniu nagrody i po związanych z tym oficjalnych uroczystościach, powręci niezwłocznie do Afryki południowej.

Po usunięciu defektu, pasażerom oznajmiono, iż odlecia dalszą drogę dopiero najazutrz rano, to jest w środek.

Podczas gdy wszyscy pasażerowie samolotu udali się do restauracji na lotnisku, Luthuli wraz z małżonką został zaprowadzony do oddzielnego pokoju, gdzie pod strażą detektywów zjedli kolację.

Nie wiadomo, gdzie małżeństwo spędzi noc, podczas której reszta pasażerów znajdować się będzie w wygodnym hotelu.

GDANSK. — Jak wynika z dorocznego obliczenia i materiałów „Lloyds Register of Shipping“, światowa flota statków powyżej 100 BRT wynosiła na koniec 1961 r. 37.792 jednostki o łącznym tonażu 15,9 mln BRT. Najwięcej statków ma Wielka Brytania (5.182), Stany Zjednoczone (3.936) i Japonia (3.733). Największy tonaż statków posiada nadal Stany Zjednoczone (24 mln BRT), następnie Wielka Brytania (21,4 mln BRT), Polska zajmuje 23 miejsce na świecie pod względem wielkości floty morskiej. Mamy bowiem 320 jednostek powyżej 100 BRT, a łączny tonaż naszej floty wynosi 747,5 tys. BRT.

J. BIN.

Tradycyjnie już piąty raz, odbył się w Poznaniu Festiwal Młodej Poezji Polskiej. Podobnie jak w latach ubiegłych przyjechało tu ponad 200 poetów z całej Polski. Skład osobowy uczestników znacznie się odmienił. Pojawili się wiele nowych twarzy, trochę nowych bród i włosów. Nie mówię tu o pisarzach starszego pokolenia, którzy w br. przybyli na festiwal w znacznym okrojonym składzie. Z Warszawy przyjechali — Mieczysław Jastrun, Ryszard Matuszewski, Seweryn Pollak, Anatol Stern, Jan Spiewak i inni. Z Łodzi przyjechali Stanisław Czernik, który zasiadł w jury nagrody poetyckiej za najlepszy debiut roku, Jan Kopyrowski i Marian Piechal. Przyjechało także kilkunastu młodych pisarzy łódzkich, którzy brali aktywny udział w festiwalu.

Najwięcej miejsca w obradach poświęcono omówieniu debiutów młodych pisarzy w okresie 1956-61. Trudno byłoby w kilku zdaniach przekazać najważniejsze problemy wysunięte w 40-stronicowym referacie Ryszarda Matuszewskiego („Młoda poezja polska w ostatnim pięcioleciu“) jak i podejmowane przez dyskutantów w ciągu trzech dni. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nie tylko referent, lecz także większość dyskutantów — opowiadali się za poezją społecznie zaangażowaną, podejmującą najistotniejsze problemy epoki, w której żyjemy. Wszyscy prawie, zgodnie poparli ekspresjonistyczne rozwiernienie i brak dyscypliny w zakresie formy u nieliterackich zreszta pisarzy debiutujących w ostatnim pięcioleciu.

Poezja w całym tego słowa znaczeniu — współczesna, zdyscyplinowana i nowoczesna. Poezja nowatorska w formie nie powielająca starych wzorów — oto ideał za jakim opowiadali się zebrani.

W poprzednich latach dysku

Terror nie pomaga w Dominikanie

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą agencje zachodnie z Santo Domingo, oficerowie sił zbrojnych i policji Dominikany usiłując zdławić trwający już 8 dni strajk powszechny zorganizowali bandy przestępców kryminalnych. Bandy te napadają na sklepy, których właściciele biorą udział w strajku. Połcani sami kierują tymi bandami. Ludność stolicy Dominikany rozprawia się z bandytami i jak donosi dziennik „New York Times“ obrzuca ich kamieniami.



Na zdjęciu: brutalna akcja policji na ulicach Santo Domingo.

Fot. — CAF

Udział SIMP w realizacji programu modernizacji

(Dokończenie ze str. 1) większego Stowarzyszenia, które skupia ok. 24 tys. inżynierów i techników może mieć

olbrzymi wpływ na należyte rozwiązanie problemów postępu technicznego, szczególnie w przemyśle maszynowym. Przemysł ten w najbliższym 20-leciu ma ponad 8-krotnie zwiększyć swą produkcję, a jednocześnie opanować wytwórczość nowych, lepszych wyrobów.

W czasie obrad zabrał głos Piotr Jaroszewicz. Stowarzyszenie, oparte na pracy społecznej jego członków — może i powinno przejmować coraz więcej funkcji i zadań w konwencyjnych dotychczas przez administrację gospodarczą — szczególnie w zakresie wprowadzania nowej techniki. P. Jaroszewicz wskazał na szereg kluczowych problemów, w rozstrzygnięciu których udział inżynierów i techników — członków Stowarzyszenia, musi być szczególnie duży. Do spraw takich należy m. in. konstruowanie i budowanie ciężkich maszyn, odznaczających się nowymi rozwiązaniami, budowa aparatury chemicznej w dotychczas nie spotykanych ilościach, mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych.

Zadania te stanowią długotrwały program modernizacji przemysłu. Wymagają one będą od inżynierów i techników szerokiej i śmiałej inwencji twórczej, zmuszać do tempa i rozmachu w podejmowaniu decyzji technicznych i organizacyjnych.

Flota polska na 23. miejscu

GDANSK. — Jak wynika z dorocznego obliczenia i materiałów „Lloyds Register of Shipping“, światowa flota statków powyżej 100 BRT wynosiła na koniec 1961 r. 37.792 jednostki o łącznym tonażu 15,9 mln BRT. Najwięcej statków ma Wielka Brytania (5.182), Stany Zjednoczone (3.936) i Japonia (3.733). Największy tonaż statków posiada nadal Stany Zjednoczone (24 mln BRT), następnie Wielka Brytania (21,4 mln BRT), Polska zajmuje 23 miejsce na świecie pod względem wielkości floty morskiej. Mamy bowiem 320 jednostek powyżej 100 BRT, a łączny tonaż naszej floty wynosi 747,5 tys. BRT.

Czy zmierzchni festiwalu młodej poezji

sje toczyły się przeważnie wokół spraw poezji awangardowej, reprezentowanej przez Juliana Przybosa. Zaważało to zazwyczaj ich krąg do spraw jednej poetyki, o której mówili zwolennicy i przeciwnicy. Okazało się jednak, że posiew idei awangardowej — zakiełkował i że racjonalna myśl nowatorska w poezji zwyciężyła.

Odrębną niejako sprawą, była sprawa samego festiwalu. Z jednej strony dano się zaobserwować duże zainteresowanie społeczeństwa festiwalom, z drugiej — daly się słyszeć głosy krytyczne pod adresem organizatorów. Te ostatnie ujawniły, że pokolenie pisarzy starujących w poprzednich latach nie jest już zainteresowane festiwalem tak bardzo, jak ci, którzy stawiają w literaturze pierwsze kro-

Wybitni politycy i działacze o „planie Rapackiego“

Polskie Radio zwróciło się ostatnio do szeregu osobistości z prośbą o wyrażenie opinii na temat planu Rapackiego. O treści odpowiedzi, które napłynęły ze wszystkich kontynentów, słuchacze Polskiego Radia zostali poinformowani zarówno w programie krajowym, jak i zagranicznym. Łącznie, w ciągu trzech audycji, zabrało głos około 40 polityków, działaczy społecznych, religijnych oraz kultury. M. in. nadano wypowiedzi:

denisa Healey'a, do niedawna rzecznika brytyjskiej Partii Pracy do spraw polityki zagranicznej, znanego polityka francuskiego Julesa Mocha, deputowanego do Parlamentu duńskiego Holgera Eriksena, deputowanego do Stortingu norweskiego Finna Gustavssena, posła do Bundestagu z ramienia SPD Fritz Baade, deputowanego stanu Parana w Brazylii Ladisława Lachowskiego, prezidenta Republiki Ekwadoru Carlos Julio Arosemena, wybitnego ekonomisty angielskiego lorda Boyd Orr'a, światowej sławy filozofa angielskiego Bertranda Russella, przewodniczącego Socjalistycznej Partii Japonii Jotaro Kawakami i wielu innych.

Treść zdecydowanej większości otrzymanych przez Polskie Radio wypowiedzi świadczy o aktualności i żywotności polskiej propozycji w sprawie utworzenia strefy bezaatomowej w środkowej Europie. Znakomita większość uczestników ankiety upatruje też w planie Rapackiego pierwszy, słuszkowo łatwiejszy etap, czy praktyczny załazek powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Łańcuchowa krakoa na ul. Narutowicza

Wczoraj, o godz. 15, przy ul. Narutowicza, obok domu nr 4, tramwaj linii 19-5, prowadzony przez motorowego Jerzego Kowalskiego — zam. ul. Włókniarska 1B, uderzył w stojący z powodu wstrząsania ruchu — samochód osobowy. Samochód ten nr rej. IB 0414, uderzony silnie z tyłu, wpadł na drugi stojący przed nim samochód osobowy nr rej. IB 5372. Ten z kolei uderzył w następnego samochodu osob. nr rej. TA 3368. Wszystkie wozy zostały w znacznym stopniu rozbite. Suma strat obliczana jest w przybliżeniu na ponad 25 tys. zł. Winien wypadku, na skutek własnej nieostrożności — motorzysta został zatrzymany przez MO. Przerwa w ruchu tramwajowym na tym odcinku trwała ok. 30 minut. Ofiar w ludziach nie było.

Kronika wypadków

Wczoraj przy ul. Nienodległości, dowiedzieli się psychicznie chorzy Wojciech K., zam. przy ul. Włókniarskiej 234A. Denat nosił na ciele ślady pokaleczenia. Sledztwo prowadzi MO.

Przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 10 zapaliły się na skutek zaproszenia ognia — komórki. Interwencyjnie I i II oddziały Straży Pożarnej, Pożar ugaszono w kilkanaście minut po przybyciu straży.

W Lipnicy, pow. Poddębice, zapalił się wczoraj dom mieszkalny Feliksa Bedkiewicza. Pożar wybuchł na skutek wadliwej urzędowej kominia.

Od instalacji elektrycznej zapaliło się wczoraj mieszkanie Jana Serwana w Wieluniu, przy ul. 1 Maja nr 8. Pożar wkrótce po przybyciu straży — ugaszono.

J. W.

ki. Stąd głosy krytyczne, wolanie, by przekształcić „festiwal młodej poezji“ w „festiwal poezji polskiej“. Idea o tyle słuszna, że młodość nie jest wieczna, że wielu młodych okrzepło już dość dawno. Tymczasem w centrum zainteresowania na festiwalach znajdują się prawie wyłącznie najmłodsi. Trzeba by pokusić się zainteresować festiwalami wszystkich w równym stopniu.

Warto dodać kilka słów o współpracy oddziałów terenowych ZLP z młodymi pisarzami. Jak wykazała dyskusja współpraca ta układa się nie najlepiej i to często z winy zarządców oddziałów ZLP.

Na koniec komunikat. Laureatem V Festiwalu Młodej Poezji Polskiej za najlepszy debiutancki tomik roku („Niebo zrównane z ziemią“) został Czesław Kurjata z Koszalina. Nagroda „Głosu Wielkopolski go“ za krytykę poetycką w ostatnim 5-leciu podzielili się krytycy krakowscy — Jan Błofski i Jerzy Kwiatkowski.

JÓZEF H. WIŚNIEWSKI

Od przybytku głowa... boli

Kto to kupi?

Dobry gospodarz nigdy się nie zadowala potrzebami dnia dzisiejszego i wyprzedzając myślą w przed groźdzący zapasy, w myśli przyzwyczajony od przybytku głowa zaboli. Kiedy jednak zapasy te urosną do takich rozmiarów, że nie wiadomo co nimi zrobić, gospodarz przestaje być dobry, a staje się głupi.

Dobrych i złych gospodarzy spotykamy nie tylko na wsi. W mieście także znajdziemy ich również w przemyśle.

„NA MAGAZYN”

W magazynach przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego w całym kraju leży aktualnie 18 mln metrów tkanin, ponad przewidziane normalnym zapasy. Wartość ich wynosi około 270 mln zł. Płóćno, w porównaniu z caloroczną produkcją przemysłu, stanowi niezbyt wielki procent produkcji. By z tego powodu nie przeterminować tkanin, w niektórych przedsiębiorstwach, gdzie nie ma możliwości sprzedaży, tkaniny te przynoszą dalsze setki

tysięcy metrów i drugi — że na artykuły te nie ma nabywców, czyli mówiąc językiem potocznym, produkują się je prosto „na magazyn”.

Idąc po linii najmniejszego oporu, to znaczy pozostawiając na oboku skomplikowany mechanizm budowy planów produkcyjnych, a potem ich realizacji, bez trudu można by wskazać winowajcę tego stanu rzeczy. Oczywiście przemysł. Przedsiębiorstwa produkcyjne nie dostosowują swych planów produkcyjnych do potrzeb rynku i zamówień handlu, na przekór handlowi produkują to, czego on nie chce.

Takie postawienie sprawy byłoby jednak zbyt wielkim uproszczeniem, jakkolwiek przedsiębiorstwa nie są tu zupełnie bez winy.

ZYSKI, CZY STRATY?

Wśród wielu wskaźników, które zawiera każdy plan, jednym z istotnych jest wskaźnik akumulacji finansowej. On też w konsekwencji determinuje, jakie artykuły powinien produkować przemysł, aby tę akumulację osiągnąć, a nawet — jeśli się uda — przekroczyć. Przecież oceniając efekty ekonomiczne przedsiębiorstwa, zjednoczeń i wreszcie resortu, bierze się pod uwagę ilościowe wykonanie planu, plus uzyskana akumulacja.

I tu tkwi poważne nieporozumienie. Przedsiębiorstwo w pogoni za akumulacją finansową wprowadza do produkcji artykuły drogie, nawet wówczas, gdy ma pewność, że rynek jest nimi dostatecznie nasycony, i że możliwości ich sprzedaży są niemal żadne. Handel, który nie może się od przemysłu doprosić artykułów poszukiwanych na rynku, bierze w ostateczności te „niechodliwe” i nie szcedząc na reklamę prasową i radiową, usiłuje je wepchnąć konsumentowi.

W ten sposób zamyka się jeden rozdział całej operacji. Przedsiębiorstwo uzyskało akumulację finansową, ma więc prawo do trzynastiej pensji, do funduszu zakładowego i premii. Pomyślnymi wynikami legitymuje się również zjednoczenia, których działalność mierzy się efektami podległych zakładów. Pozytywnie wypadła także ocena ostatecznego ognia — resortu.

A jednak w ostatecznym rozrachunku państwo ponosi straty. I to podwójne. Po pierwsze dlatego, że w wyprodukowanych „na magazyn” tkaninach, zamrożone są na długi czas poważne środki obrotowe, po wtóre dlatego, że bez względu na to, kiedy tkaniny te trafią do konsumenta, państwo na bieżąco pokrywa koszty ich produkcji.

przecież zjednoczenie wie, a przynajmniej wiedzieć powinno, czego od przemysłu żąda handel.

I wreszcie resortowe ministerstwo, najbardziej odpowiedzialne za stan istniejący. MPL orientuje się w aktualnej sytuacji rynkowej, utrzymuje stałe kontakty z MHW i MHL. A mimo to zatwierdza produkcję artykułów, których żaden z tych resortów nie zamawiał, ergo nie kupił.

A jednocześnie handel odzwiera braki w wielu asortymentach. Przykładowo wymiemy jeden: tkaniny materacowe. Są one potrzebne dla przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczego. Brak ich hamuje w pewnym sensie produkcję mebli na rynek wewnętrzny i na eksport.

„Bawełna” produkuje te tkaniny w minimalnej ilości, broń mi się przed zwiększeniem produkcji, jest ona bowiem nieopłacalna. Cena sprzedaży ustalona została w ten sposób, że do każdego metra przedsiębiorstwo dokłada kilka złotych. Który dyrektor zarządcy produkcję artykułów sprzedawanych z zyskiem na korzyść artykułu, do którego musi dopłacić? Sprawa ta ciągnie się już od szeregu miesięcy i nie ma wskazywać na to, aby została szybko zakończona. A kto — jeśli nie MPL — ma obowiązek zająć się nią?

Środki zaradcze? Owszem, podejmuje się. Na przykład rok zmieniono „bawełnę” niektóre wskaźniki planu. Globalna produkcja zmniejszona będzie o 10 mln metrów; przy równoczesnym wzroście eksportu i ograniczeniu produkcji na rynek wewnętrzny o 20 mln metrów. Ostatnio rozpisano również konkurs z wysokimi nagrodami na opracowanie nowych wzorów tkanin, które mają zdobyć rynek.

Omijając fakt, że konkurs jest co najmniej o rok spóźniony, cisnie się pod pióro pytanie: A co robia, za co biorą pieniądze pracownicy instytutów doświadczalnych i komórek wzorujących w przedsiębiorstwach?

Środki zmierzające do ułagodzenia nadmiernych rezerwów przedsiębiorstwa również handel. Kilkaset tysięcy złotych wyasygnuje się wkrótce na specjalną reklamę. Handel zresztą liczy na nadchodząca zima. Ma ona być podobna dośroga, a w takiej sytuacji „jak woda” powinna pojąć flanela, z którą jest największy kłopot. Oby! Co jednak będzie, jeśli obecna zima okaże się równie łagodna, jak dwie poprzednie?

JERZY BINDER

WBREW ROZSAĐKOWI

Można — jeśli ktoś bardzo będzie tego chciał — usprawiedliwić przedsiębiorstwa. Ostatecznie dyrektor nie musi znać potrzeb rynku, a skrepowany wieloma wskaźnikami, produkuje to, co dlań najwygodniejsze. Trudniejsza już będzie próba wytłumaczenia zjednoczenia. Zasłona z planu produkcyjnego, narzuconego przez resort, traktowana niżej religijny dogmat, przeczy zdrowemu rozsądkowi, bo

chore dziecko wpływało swoim zachowaniem się i rozmową na zdrowie rodziców. Zresztą dziewczyna ta wychyliła się. Był to — jak stwierdzali sami lekarze — jeden z cudów natury, cud organizmu, który oparł się chorobie, zmógł ją, pokonał.

W ankiecie, o której mowa, poruszono jeszcze jedną sprawę. Mianowicie sprawę eutanazji, czyli bezbolesnej śmierci spowodowanej na życzenie nieuleczalnie chorego pacjenta. Zadaniem lekarza jest bronić chorego do ostatka w każdej sytuacji. Lekarzowi nie wolno „przerwać” życia na

nieprzejeźdnych wrogów. W każdym razie podejmowanie tych spraw i zagadnień nie pozwala zaskorupieć opinii, utrzymuje ją w stanie pewnego napięcia i zmusza do ciągłego o sprawach tych myślenia.

Znałem i znam wielu wybitnych i uspaniałych lekarzy. Ludzi wielkiej wiedzy i wielkiego serca. Najbardziej jednak w mej pamięci zachowała się postać doktora Jadwigi Szustrowej — zmarłej przed rokiem dyrektorki Przychodni Przeciwwróżliwej.

Znający się na rzeczy wiedzą, że był to znakomity fachowiec. Od siebie chciałbym dopowiedzieć, że Jadwiga Szustrowa była uspaniałym człowiekiem. Miałem możliwość spotkać się z nią parokrotnie — w różnych okolicznościach i przy różnych okazjach. Tyle pogody ducha, wiary w życie i w ludzi, rzadko kto ze znanych mi lekarzy (i nie tylko lekarzy) posiada. Wyobraź sobie, jak umiejętnie musiała ona wpływać na samopoczucie ludzi chorych, cierpiących. Jak potrafiła podnosić ich na duchu, okazać zainteresowanie i mądrze wysłuchiwać tego, co chory powierza swojemu lekarzowi. Przypominam też sobie dokładnie, że sam również zadalem jej kiedyś podobne jak w ankiecie francuskiej pytanie: czy ludziami bezradnie chorym należy mówić prawdę o ich stanie? Odpowiedziała krótko: nie. A potem dodała: lekarz, który mówi choremu to wszystko, osabia nie tylko jego wolę, osabia również wolę własną. Przypominam sobie, że bardzo wierzę jej zdaniu, niż komukolwiek innemu.

Toteż rzucona przed pewnym czasem myśl o zbiorci społecznej na budowę Domu im. Jadwigi Szustrowej, jest ze wszelkich miar godna poparcia. Przez wszystkich. Będzie to najpiękniejszy pomnik, jaki można postawić świętemu specjalistom i czulemu i dobremu człowiekowi.

JAN MUREWICZ

Problem do dyskusji

Imbecyl przy kierownicy

Krótkie, beznamienne sprawozdania z sali sądu zakończyły sprawę tragicznej śmierci Andrzeja Munka. Kierowca Zbigniew Mystkowski skazany został na dwa i pół roku więzienia. Nie sposób jednak poprzestać na tym. Nie sposób oprzeć się refleksjom, które cisną się pod pióro.

Nie zamierzam dyskutować, czy werdykt jest łagodny, czy surowy. Skłania natomiast do rozmyślań następujący fragment motywu wyroku: „Wśród okoliczności łagodzących na czoło wysunął się niezmiernie niski poziom inteligencji oskarżonego, poziom tak niski, że stwarzał zawsze potencjalne niebezpieczeństwo spowodowania wypadku w każdej wymagającej pewnego stopnia inteligencji sytuacji” („Dz. Łódzki” z dn. 30 ub. m.)

Narzuca się kilka pytań: czy za dwa i pół roku, gdy Zbigniew Mystkowski odebędzie swą karę, zasiądzie ponownie przy kierownicy? Czy pobyt w więzieniu podniesie poziom jego inteligencji? Iu Mystkowskich kraja po szosach naszego kraju, „stwarzając zawsze potencjalne niebezpieczeństwo spowodowania wypadku” wskutek katastrofalnie niskiego poziomu inteligencji?

Motoryzacja, bezpieczeństwo na szosach — to problemy, których waga dawno już wyszła poza ramy krótkich notatek prasowych z rubryki wypadków. Sprawy te przestały być domeną jedynie fachowców, gdyż nabrały wszelkich cech zagadnienia społecznego.

W krajach wysoko uprzemysłowionych ten palący problem społeczny wynika przede wszystkim z ogromnego „zageszczenia” pojazdów mechanicznych. U nas, mimo бурлиwego rozwoju motoryzacji w ostatnich latach, źródła tragicznego zjawiska, jakim są wypadki na drogach publicznych, tkwią gdzie indziej. Wywołują się mianowicie z braku poczucia dyscypliny, z lekkoomyślności, z niepełnej wydol-

nie ulega wątpliwości, że lekarz postąpił słusznie, odmawiając kandydatowi prawa jazdy.

Owe przepisy, zaostreżające kryteria przydatności do prowadzenia pojazdów mechanicznych, weszły w życie dwa lata temu. Przeprowadzono wówczas „weryfikację” kierowców zawodowych. Przed okulistą stanął taksówkarz o jednym oku, pracujący w zawodzie dwadzieścia kilka lat i nie mający dotąd na swym koncie żadnego wypadku. Ten ogromny staż najlepiej chyba potwierdził jego przydatność w zawodzie. A jednak lekarz musiał mu odebrać prawo jazdy. To było nieludzkie, choć przepisom przyswiecają cele ludzkie. Brak oka ogranicza zdolność widzenia. Nawet tak długi staż pracy bez wypadku nie daje gwarancji, że wada wzroku nie doprowadziła w końcu do katastrofy.

A zatem i tu lekarz postąpił słusznie.

Skalpel z lazaretu legionów rzymskich

Archeologowie jugosłowiańscy odkopali obok miejscowości Sremska Mitrovitza szkatułkę z brązu z pięcioma instrumentami medycznymi. Jest wśród nich skalpel bardzo podobny do używanych obecnie. Narzędzia te sianowity wyposażenie starożytnego szpitala legionów rzymskich.

sz Telefon Usługow
103-04

CZYNNY CODZIENNIA
W GODZINACH 10-12
OPRÓCZ SOBÓT

NOWE I STARE PLYTY

ST. Do montażu okolicznościowego potrzebujemy płyty z „Miedzianym Nagranem”. Niestety w żadnym łódzkim sklepie nie można jej było otrzymać.

RED.: Byłoby paradoksem, gdybyśmy poradzili sobie z takim kłopotem na Krucza 24 w Warszawie do sklepu brzoźnego „Polskich Nagran”. Choć rzadziej poszukiwane, płyty masowe ponownie również znaleźć w tym miejscu w asortymencie muzycznym łódzkiego handlu. Wielokrotnie zainicjowano już także zorganizować w Łodzi coś w rodzaju antykwariatu muzycznego, w którym kolekcjonerzy mogliby sprzedawać i kupić czy wymienić stare płyty. MHD uruchamia w 1962 r. nowy sklep muzyczny. Jest więc okazja urządzenia w nim takiej placówki.

(k)

Przed kilku tygodniami francuskie

pismo „Le Figaro Littéraire” opublikowało odpowiedzi na opisaną ankietę. Wziął w niej udział lekarze, profesorowie i specjaliści z różnych dziedzin medycyny, a pytanie, na które odpowiadali, było tylko jedno i brzmiało jak następuje: „Czy należy ukrywać przed chorym nieuleczalną chorobę?” Większość odpowiedziała się za niewiadczeniem prawdy. Znaleźli się jednak tacy, którzy uważają, że chory winien wiedzieć wszystko. Z obu co najmniej powodów: psychologiczno-filozoficznych i czysto praktycznych. Chorzy — twierdzą zwolennicy tego poglądu — powinni wiedzieć, co ich czeka, by mogli oswoić się z myślą o śmierci, a także, aby zdążyli załatwić różne swoje sprawy. Ueż to dzieje się wśród ludzi dramatów z tego tylko względu, że umierający nie pozostawili swojej woli na piśmie, nie rozdzielili i nie zapisał spadku, nie poczynili takich lub innych kroków dla załatwienia spraw, których później i „sam diabeł rozwielać nie zdoła”.

Jest to ważne zwłaszcza na wsi, w rodzinach dzietnych i rozgałęzionych. Gazety donoszą od czasu do czasu o tym, jak w wyniku sporu o podział ziem, pieniędzy czy inwentarza ludzkie kłóca się, biją a niekiedy i mordują. Chciwość ludzka nie ma granic, ni miary. A cóż dopiero, gdy miary te i granice nie zostają przez nikogo obróżone.

Większość jednak, jak już wspomniałem, jest zdania, że przed nieuleczalnie chorym człowiekiem należy ukryć tę strasną dla niego prawdę. Jeden z odpowiadających lekarzy powiedział nawet na słowa średnio-wiecznego filozofa: „Wolę uczucie, niż prawdę, która za

Jan Koprowski

Mówić — czy nie mówić

gdy mamy do czynienia ze śmiertelnie chorym człowiekiem. Ludzie chorzy czepiają się bowiem kurczowo każdej pociechy, każdego słowa, które niesie z sobą choćby cieni nadziei. Powiedzenie im, jak faktycznie wygląda ich sytuacja i odebranie wszelkich złudzeń, działa piorunująco i zazwyczaj przyspiesza śmierć. Tylko natury wyjątkowe przyjmą najgorszą o sobie wieść ze spokojem. Znam wyznadek w swoim rodzaju okrutny. Oto rodzice z małego miasteczka, czy bodaj nawet ze wsi, mieli w szpitalu 11-letnią dziewczynkę. Przypadek ciężkiej gruźlicy. Ze szpitala dziewczyna poszła do sanatorium, aby „doporywać”. Rodzice odwiedzali ją i przy każdej bytności rozpaczała: nie ma dla ciebie ratunku, musisz umrzeć, itp. I tu rzecz niewiarygodna. 11-letnia dziewczynka wykazała heroizem uprost hart ducha. Mało. Pocięła i uspokajała ojcę i matkę. Ciężko

Jan Koprowski

Mówić — czy nie mówić

weł najbardziej cierpiącej osobie. A jeśli chory tego sobie życzy? I tu zdania biorących udział w ankiecie są podzielone. Ale ktoś może powiedzieć na pewno, które stanowisko jest „żywcio”, a które — nie. Stanowisko, że nieuleczalnie chorego należy leczyć do końca i wlewać w niego wiarę i pocieszenie, jest niesłychanie humanitarne. Ale właśnie: czy humanitarne? — zapytują niektórzy. Czy podtrzymywanie przy życiu człowieka straszliwie cierpiącego, bez nadziei powrotu do zdrowia, nie jest okrucieństwem? Oto są pytania, nad którymi głośliwi się francuscy lekarze. Ale czy tylko oni? I czy tylko w owej ankiecie? Są to przecież problemy trwałe, wszechobecne. Jedynie co jakiś czas „wybuchają” one bądź na łamach czasopism ogólnych, bądź fachowych, specjalistycznych. I zawsze każda z zajmowanych postaw będzie mieć swoich zagorzałych zwolenników

Jan Koprowski

Mówić — czy nie mówić

gdy mamy do czynienia ze śmiertelnie chorym człowiekiem. Ludzie chorzy czepiają się bowiem kurczowo każdej pociechy, każdego słowa, które niesie z sobą choćby cieni nadziei. Powiedzenie im, jak faktycznie wygląda ich sytuacja i odebranie wszelkich złudzeń, działa piorunująco i zazwyczaj przyspiesza śmierć. Tylko natury wyjątkowe przyjmą najgorszą o sobie wieść ze spokojem. Znam wyznadek w swoim rodzaju okrutny. Oto rodzice z małego miasteczka, czy bodaj nawet ze wsi, mieli w szpitalu 11-letnią dziewczynkę. Przypadek ciężkiej gruźlicy. Ze szpitala dziewczyna poszła do sanatorium, aby „doporywać”. Rodzice odwiedzali ją i przy każdej bytności rozpaczała: nie ma dla ciebie ratunku, musisz umrzeć, itp. I tu rzecz niewiarygodna. 11-letnia dziewczynka wykazała heroizem uprost hart ducha. Mało. Pocięła i uspokajała ojcę i matkę. Ciężko

ności psychicznej (casus Mystkowski). Ze tak jest w istocie, świadczy fakt, że ilość wypadków na 1.000 samochodów bije w Polsce wszelkie rekordy światowe. Mimo rozwoju motoryzacji, mamy stosunkowo wciąż jeszcze bardzo mało pojazdów.

Cóż dziłoby się u nas, gdyby na naszych jezdniach i szosach ukazało się tyle wozów, co w krajach rzeczywiście zmotoryzowanych! Zawodzi tu wszelka wyobraźnia...

Znam następujący wyprawy. Pewien inteligentny człowiek, posiadający dyplom wyższej uczelni technicznej, zapisał się na kurs samochodowy, pragnąc uzyskać amatorskie prawo jazdy. Jednakże nigdy nie zasiadł on przy kierownicy. Lekarz okulista, kwalifikujący kandydatów, stwierdził, że niefortunny kandydat na kierowcę ma częściowo nieruchome źrenicę lewego oka. Zgodnie z przepisami, tego rodzaju wada wyklucza prowadzenie wozu.

Lekarz stwierdził, że jego prywatnym zdaniem, zdyskwalifikowany prawopodobnie dawałby sobie dobrze radę mimo wady, jednak przepisy są po to, by ich przestrzegać.

Nie ulega wątpliwości, że lekarz postąpił słusznie, odmawiając kandydatowi prawa jazdy.

Owe przepisy, zaostreżające kryteria przydatności do prowadzenia pojazdów mechanicznych, weszły w życie dwa lata temu. Przeprowadzono wówczas „weryfikację” kierowców zawodowych. Przed okulistą stanął taksówkarz o jednym oku, pracujący w zawodzie dwadzieścia kilka lat i nie mający dotąd na swym koncie żadnego wypadku. Ten ogromny staż najlepiej chyba potwierdził jego przydatność w zawodzie. A jednak lekarz musiał mu odebrać prawo jazdy. To było nieludzkie, choć przepisom przyswiecają cele ludzkie. Brak oka ogranicza zdolność widzenia. Nawet tak długi staż pracy bez wypadku nie daje gwarancji, że wada wzroku nie doprowadziła w końcu do katastrofy.

A zatem i tu lekarz postąpił słusznie.

Jakie są jednak kryteria oceny Mystkowskich, ludzi o nader ograniczonej inteligencji, którzy z mozołem nauczyli się zmieniać biegi i naciskać pedały, ale zawiedza, gdy na szosie wytworzy się bardziej skomplikowana sytuacja, wymagająca szybkiej decyzji, od której zależy życie własne i cudze?

Powiadamy, że śmiertelny niebezpieczeństwem na szosie jest spotkanie z pijanym kierowcą. Ale potrafimy przynajmniej dokładnie zmierzyć poziom alkoholu w jego krwi. Jak ustalić poziom inteligencji w mózgu Mystkowskiego? Czy Mystkowski nie jest bardziej niebezpieczny?

Wydaje się, że nowoczesna psychologia, neurologia, psychiatria potrafią odpowiedzieć na te pytania. Wydaje się, że można i trzeba pomyśleć nad tym, by kandydaci na kierowców badani byli nie tylko przez okuliste, ale — za pomocą odpowiednich testów psychologicznych — również przez specjalistów tej dziedziny.

Andrzej Munk nie żyje. Ale na szosach nadal straszy widmo imbecyla przy kierownicy, który może pozbawić życia innego człowieka — zarówno „przeciętnego”, jak i człowieka o nieprzeciętnych kwalifikacjach psychicznych i intelektualnych.

JAN MUREWICZ

Nowości

na półkach księgarskich

Jadwiga Hausbrandt — W OGNIU — WL, 21 9.

Książka jest pamiętnikiem z przeżyć autorki w okresie oblężenia Warszawy we wrześniu i październiku 1939 r.

A. Deloff i B. Karzewski — AKCELERATORY — WP, 21 8.

Nowość nauki i techniki.

Praca w sposób popularny podaje wiadomości o budowie i działaniu najnowszych urządzeń — narzędzi współczesnej fizyki jakimi są akceleratory.

W Łódzkiej Filharmonii

Vaclav Jiracek
Igor Iwanow

Na piątek i sobotę, 8 i 9 bm. Filharmonia Łódzka zapo-
wiada następujący program „Sym-
fonii Beethovenowskiej”. Tym
razem słuchać będziemy IV
Symfonii B-dur wielkiego kla-
syka wiedeńskiego pod gościn-
ną dyrekcją VACLAVA JIRACE-
KA z Pragi. Poprowadzi on
także orkiestrę naszych filhar-
moników pocmat symfoniczny
„Weltawa” Bedricha Smetana.
Jako trzecia pozycja figu-
ruje na afiszu Koncert skrzyp-
cowy A-dur Mieczysława Kar-
łowicza. Solistą będzie wybit-
ny skrzypek warszawski, kon-
certmistrz Filharmonii Narodo-
wej, laureat II Międzynarodo-
wego Konkursu im. Henryka
Wieniawskiego — IGOR IWA-
NOW.

JAK JEMY a jak będziemy jeść?

DAŻENIE DO OSIĄGNIĘCIA WŁAŚCIWEGO POZIOMU
USŁUG GASTRONOMICZNYCH WYRAZAC SIĘ BĘDZIE
W PRZYSZŁYM ROKU DALSZĄ MODERNIZACJĄ PO-
WIAZANĄ BRZEWIĄŻNIE Z DUŻYMI REMONTAMI PRZED-
SIĘBIORSTW I ZMIANĄ WY-

Łódzkie Zakłady Gastrono-
miczne otrzymają około
3 mln. złotych na zakup
maszyn i urządzeń (lady, sza-
fy, agregaty chłodziwe, ter-
mosy, stoły produkcyjne, be-
nary, promienniki podczerwo-
ne itp. maszyny mniej lub
więcej uniwersalne).

Szereg posunięć organiza-
cyjnych, program kooperacji
międzyzakładowej, adaptacja
sklepow na bary (peryerie),
podnoszenie rentowności za-

kładów m. in. przez zwiększe-
nie produkcji garmazeryjnej
na potrzeby własne i detalu,
rozszerzenie usług i działal-
ności rozrywkowej — oto in-
ne formy reorganizacji, która
nie pozostanie bez wpływu na
jakość usług.

Estetyka i kultura usług
gastromonii to jedna z
jej, niestety wielu pięć
achillesowych. Zapowiada się
w tej mierze również rewolu-
cja, której wyniki będziemy
mogli ocenić w trakcie posila-
nia się w restauracjach wszy-
stkich kategorii.

Kadra kelnerska w lokalach
specjalnej kategorii otrzyma
ubrania reprezentacyjne. Zak-
łady kategorii II i III będą
miały podobnie jak lokale I
kat. obowiązek codziennego
zmieniania obrusów na sto-
łach. Tego obowiązku nie da
się uniknąć, bowiem obrusy
będą w różnych kolorach, a
kolorów będzie tyle ile dni w
tygodniu.

Bez względu na kategorię lo-
kali na stołach będą kwiaty i
serwetki.

Pracownicy gastronomii zo-
staną przeszkoleni na kur-
sach zawodowych, podnoszą-
cych kwalifikacje ludzi trosz-
czących się o nasze dobre
samopoczucie w lokalach.

Nie jest obojętne co je-
my, w jaki sposób jest
to przyrządzone, jakimi
dodatkami wzbogacone itp. W
ogólnej tendencji osłabiającej
życiową funkcję kuchni do-
mowej (zatrudnienie i inne ma-
bicie kobiet) — kuchnia re-
stauracyjna nabiera niebagatel-
nej rangi.

Z zadowoleniem przyjmuje-
my wiec plany Wydziału Hand-
lu zapowiadające zmiany i na
tym polu. W przyszłym roku
rozszerzona będzie działalność
branżowych komisji oceny jak-
kości produkcji. Zorganizowa-
na zostanie laboratoria, w któ-
rych oceniane się będzie potra-
wy pobierane do kontroli z
poszczególnych zakładów.
Wzmocni się kontrolę jakości-
owego odbioru surowców do pro-
dukcji i gotowych wyrobów.
Kontrolowana będzie też ści-
śle zgodność produkcji z obo-
wiązującymi recepturami. Or-

ganizowanie przynajmniej czte-
rech w ciągu roku wystaw i
pokazów wyrobów garmazery-
jnych i cukierskich będzie
nie tylko środkiem instruktua-
żowym lecz i dopingiem dla
pracowników bezpośrednio za-
interesowanych produkcją i
sprzedażą produktów i potraw.
Z. Tar.

Skrzydłaci śpiewacy stają do konkursu

Dorocznym zwyczajem Od-
dział Związku Hodowców Ka-
narzków „Canaria” w Łodzi or-
ganizuje w dniach 7-9 bm.
konkurs śpiewu kanarzków ho-
dowanych przez członków łódz-
kiego oddziału. Około 50 ko-
lekcji upierzonych śpiewaków
walczyć będzie o tytuł naj-
lepszego (kolekcja składa się
z 4 ptaszków). Konkurs odbędzie
się w lokalu Klubu Sportowe-
go Tecza przy ul. Piotrkow-
skiej 293/5.

Dla zwycięzcy, zdobywcy i
miejscza przewidziano nagrodę
w postaci złotego medalu, dla
właściciela dyplom i nagrodę
rzeczową.

Po zakończeniu konkursu zor-
ganizowana zostanie wystawa
wszystkich kanarzków, które
brały udział w konkursie oraz
innych kolekcji hodowanych
przez miłośników z całego wo-
jewództwa. Wystawa, której
otwarcie nastąpi 9 bm. o godz.
13 udostępnią będzie zwie-
dzającym także w niedzielę
od 8 do 20.

Atrakcją dla zwiedzających
będą premiowane bilety. Pre-
mia — oczywiście w postaci
kanarka. (2)

WIDZEW przyszły model lecznictwa otwartego bez poradni przeciwgruźliczej?

Dzielnica Widzew nie po-
siada na swoim terenie po-
radni przeciwgruźliczej. Cho-
rzy muszą odbywać długo
trwające w podróży miejsca
swego zamieszkania aż
do ul. Moniuszki 7/9. Tu
bowiem, w warunkach bar-
dzo zresztą prymitywnych
ze względu na ciasnotę usytu-
nowana jest ich poradnia.
Z tej sytuacji wszystkie po-
czynają zmierzające do
właściwej opieki nad chorymi
na gruźlicę z terenu Wi-
dzewa uzyskują tylko poło-
wicznie efekty. Chorzy nie-
chętnie zgłaszają się do po-
radni ze względu na dużą
odległość.

Również praca lekarzy i pie-
legniarek w sensie penetra-
cji terenu, wywiadów, od-
wiedzania chorych w domu,
opieka nad osobami ze śro-
dowisk gruźliczych jest utrud-
niona. Na dodatek poradnia
nie dysponuje dostateczną ilo-
ścią lekarzy, pielęgniarek i re-
jestраторek i nie posiada la-
boratorium.

Szanse na wyjście z tego im-
pasu są minimalne. W planie
inwestycyjnym pięciolecia wal-
ki z gruźlicą nie znajdujemy
poradni dla Widzewa. A prze-
cież plan rozwoju tej dzielni-
cy zakłada poważne jej prze-
obrażenie. W tego wyniku tu
właśnie powstają najkorzy-
stniejsze warunki podnoszenia
zdrowotności mieszkańców.

Nowe budownictwo skom-
trowane w Osiedlu Widzew
Zachód z całym arsena-
lem związanych z nim zmian
nitarynych (wodociąg, kana-
lizacja, ogrzewanie, gaz) sta-
rzała podstawy do pod-
wyższenia walności z grun-
tu. Co więcej, stwarzają war-
szybszej likwidacji tej gru-
choroby, właśnie na tym
terenach.

Właśnie Widzew będzie
nieca, w której już w
szłym roku Wydział Zdrow-
ia projektuje stworzyć (w
miejscach aktualnych możli-
wościach finansowych i kadrowych)
otwartego. Ten model
się ma wzorem dla ca-
łego miasta. Nie wyobrażamy
sobie, żeby mogło w nim za-
istnieć poradni przeciwgruźliczej.

Trzeba pomóc leczni-
ctwu przeciwgruźliczemu w uży-
ciu środków do walki. Tu
nie domagać się od nas
władz wprowadzenia korek-
ty do planu inwestycyjnego
włączenia nowej pozycji
dnaję prosimy przy
szłej okazji o wzięcie pod
rozwagę propozycji potraktowa-
nia sprawy jako pierwszeń-
stwa.

W przyszłym roku nie
pocznie się budowy Domu
spodni. 30-miesięcowa
nie z budżetu inwestycyjnego
odsunęło jego budowę (m-
ni na dalszy plan. Dom Gos-
podni jest na pewno potrzebny
z aplauzami przyjeżdżają-
cy jekt jego budowy. Ale za-
nowmy się teraz czy ar-
bitralnie potrzebny; że trzeba
budować za dwa czy trzy
ta. Naszym zdaniem koba-
nie chętnie zgodzą się na zmie-
nienie niewygodny wynikający
jego braku jeszcze przez
lat, na korzyść budowy
radni przeciwgruźliczej na
dziewięć. Do wyrażenia
opinii upoważnia nas fak-
t, Liga Kobiet jest organem
najpoważniej świadcząca
rzecz budowy Domu im.
Zsuzłowej, domu dla
wielkie chorych na gru-
żlicę. Kobiety wiedzą doskonale,
chodzi o ochronę zdrowia
ci, młodzieży, o obronę i
bieganie najgroźniejszej
robie. Jeżeli więc postaw-
li podział, o lepsze zapo-
sytuowanych już sklepów
spółdzielni domowej, przy-
szym odroczeniu budowy
mu Gospodni, to chyba
razem ich deklarację w
sprawie.

Bo w rezultacie — w spra-
wach ważnych spraw — naj-
ważniejsza jest ochrona naszego
zdrowia.
Z. Tar.

„BIBLIOSAM”

zbliża
książkę
do
czytelnika



Trwało to ponad pół wieku, zanim unowocześniony system
wypożyczania książek — wolny dostęp do półek — via Anglia,
Skandynawia, Francja, Szwajcaria, Niemcy trafił wreszcie
i do nas.

W Łodzi pierwsza taka biblioteka samoobsługowa powstała
przed kilkoma miesiącami w bibliotece ŁDK. A czy innowa-
cja ta przyjęła się?

Wybrałem się tam wczoraj,
po południu.

W racjonalnie zorganizowa-
nej sali bibliotecznej, gdzie
każdy dział czytelniczy ma
swoją specjalną kąt, o tej por-
ze panował ożywiony ruch.
Zresztą ludno jest tu nie tyl-
ko w tej godzinie: dziennie
korzysta z biblioteki około 500
osób.

„Bibliosam” ŁDK znajduje
się niemal w sercu Łodzi.
Znajduje to też swoje odbi-
cie w składzie socjalnym czy-
telników: mniej robotników —
przeważa inteligencja zawodo-
wa.

W poszczególnych kartach,
w rubryce „zawód”, czytani
po kolei: profesor, inżynier,
pianista, zecer, nauczyciel,
uczeń, student, technik bu-
dowlany, tkacz i znów ucze-
nia, znów inżynier. Licznie
reprezentowani są pracowni-
cy różnych instytucji kultu-
ralnych i państwowych: tea-
trów, towarzystwa naukowego,
KL PZPR, Rady Narodowej,
sądownictwa itd.

W tym momencie najwięcej
osób skupiło się koło działów
z książkami naukowymi i
popularno-naukowymi. Czy jest
to tylko zbieg okoliczności?
Bo przecież ze statystyki wy-
nika, że w wypożyczalniach
łódzkich przede wszystkim po-
życzana jest beletrystyka.
Powiędzi też poszukiwał tu
kiedys p. Michał Kwiatkow-
ski (pianista).

— Ale — zwierza się przede
mną — kiedy pozwolono mi
poszperać w bibliotece, zatrzy-
małem się raz również przy
dziale książek naukowo-po-
пулярnych. Zaczęłem przacz-
cać poszczególne dzieła i tak
się stało, że zasmakowałem

nagle w tym gatunku ksz-
żek. Odtąd też coraz częściej
sięgam do dzieł naukowo-po-
пулярnych, co pozwala mi nie
tylko miłe spędzić czas, ale
i dokształcać się.

Pan Kwiatkowski nie jest
tu zresztą wyjątkiem. Po
książki z zakresu prawa, psy-
chologii, sztuk pięknych, tech-
niki, wojskowości, polityki się-
ga dzisiaj w bibliotece-samie
ŁDK znacznie więcej czytel-
ników, niż dawniej.

— Czyli, że wolny dostęp do
półki pobudza apetyt! — wy-
ciaga słuszny wniosek kierow-
nicza biblioteki Krystyna Le-
wicka. — Przy tym i psycho-
logiczne korzyści takiej sa-
moobsługi są bardzo znaczne.
Czytelnicy wdrażają się do sa-
modzielności — kształtuje się
ich intymny i bardzo serdecz-
ny związek z własną biblio-
teką. Wyrażną korzyść odno-
szą przede wszystkim czytel-
nicy zaawansowani, dalej ci,
którzy przez wiele lat z nie-
śmiałości, czy z nawyku nie
żądali książek o innej treści,
a teraz, przy wolnym dostę-
pie do półek, odkrywają tu
dla siebie interesujące dzieła
z różnych dziedzin życia. A
my, pracownicy biblioteki,
skracając sobie czas przezna-
czony dotychczas na jawne
manipulacje, mamy więcej spo-
sobności do nawiązywania
ściślejszych kontaktów z czy-
telnikami, służąc mu radą i
wyjaśnieniami. M. J.

Instytucje wyjaśniają Z drugiej strony wieżowca...

Nie ma chyba łodzianina, któ-
ry by z przyjemnością nie pa-
rzył na uporządkowany teren
koło wieżowca. Bardziej wsob-
nie zauważył jednak, że poza
pięknym frontem wieżowca kry-
ją się i kuliszy, zaniedbane, cie-
mne z lekkiem odwiezane przez
lubiących spokój przechodni-
ków. Kulisy te znajdują się z drugiej
strony wieżowca, między ul.
Sienkiewicza a Piotrkowską.

Przedmiejscu Rady Narodowej,
któremu przekazywaliśmy te uwa-
gi poinformowaliśmy nas, że re-
zydujące przeszedł między ul.
Piotrkowską a Sienkiewicza przy-
wieźwcu nie została dotąd od-
powiednio zagospodarowana, ale
jeszcze w br. zostanie założone
światło na znajdujących się tu
stopach. Natomiast oświetlenie
terenu będzie oddalonego od
wieżowca, ze względu na mają-
ce tu nastąpić zmiany architek-
toniczne, byłoby posunięciem
ekonomicznym i niecelowym. Te-
ren ten jest bowiem przeznac-
zony na parking samochodów
i budowę stacji obsługi samo-

chodów wraz z hotelem dla kie-
rowców i garażami.
Realizacja tych zamierzeń roz-
pocznie się w 1963 r. Oczywiście
dla pieszych zostanie zapew-
nione odpowiednio oświetlenie
przejsie.

W ŁDK (sala 305), o godzinie
18.30 odczyt dr. Wandy Lipiec
pt. „Czechow i jego znaczenie
w teatrze współczesnym”.

W LOKALU NOT (Piotrkow-
ska 102), o godz. 18 odczyt inż.
A. Wiśniewskiego nt. „Budowni-
ctwo mieszkaniowe w planie
1961-63”.

Komitet Łódzkiej ZMS organi-
zuje w związku z jesienno-zi-
mowym sezonem pracy kultural-
no-oświatowej, specjalne szkole-
nie dla członków organizacji,

Łódzianki ze środowiska urza-
dzą również choinkę dla dzie-
ci Szpitala im. Stefczyńskiego.
Zeprawy tam na terenie
chorob serca. Członkinie Ligi
pragną również zorganizować
choinkę dla najbiedniejszych.

Poza tym kobiety poszczególnych
zakładów pracy i komite-
ty blokowych podjęły szereg
zobowiązań z okazji Zjazdu Li-
gi Kobiet dotyczących dosto-
wego rozróżnienia opieki nad
niezamężnymi rodzinami i sier-
otami. Pracownicy Pierwszej
Rudzkiej zapiekują się na przy-
kład dwoma sierotami z Domu
Dziecka im. Żeromskiego, a
kobiety z Komisji Prawno-
Społecznej DEN Śródmieście
przyjdą z pomocą 50 rodzinom.
Pracownicy Łódzkiej Fabryki
Wyrobów Gumowych postanowi-
li otoczyć opieką najbiedniej-
sze reneski — byle pracowni-
ce tych zakładów. (1)

W ŁDK (sala 305), o godzinie
18.30 odczyt dr. Wandy Lipiec
pt. „Czechow i jego znaczenie
w teatrze współczesnym”.

W LOKALU NOT (Piotrkow-
ska 102), o godz. 18 odczyt inż.
A. Wiśniewskiego nt. „Budowni-
ctwo mieszkaniowe w planie
1961-63”.

Komitet Łódzkiej ZMS organi-
zuje w związku z jesienno-zi-
mowym sezonem pracy kultural-
no-oświatowej, specjalne szkole-
nie dla członków organizacji,

Łódzianki ze środowiska urza-
dzą również choinkę dla dzie-
ci Szpitala im. Stefczyńskiego.
Zeprawy tam na terenie
chorob serca. Członkinie Ligi
pragną również zorganizować
choinkę dla najbiedniejszych.

Poza tym kobiety poszczególnych
zakładów pracy i komite-
ty blokowych podjęły szereg
zobowiązań z okazji Zjazdu Li-
gi Kobiet dotyczących dosto-
wego rozróżnienia opieki nad
niezamężnymi rodzinami i sier-
otami. Pracownicy Pierwszej
Rudzkiej zapiekują się na przy-
kład dwoma sierotami z Domu
Dziecka im. Żeromskiego, a
kobiety z Komisji Prawno-
Społecznej DEN Śródmieście
przyjdą z pomocą 50 rodzinom.
Pracownicy Łódzkiej Fabryki
Wyrobów Gumowych postanowi-
li otoczyć opieką najbiedniej-
sze reneski — byle pracowni-
ce tych zakładów. (1)

W ŁDK (sala 305), o godzinie
18.30 odczyt dr. Wandy Lipiec
pt. „Czechow i jego znaczenie
w teatrze współczesnym”.

W LOKALU NOT (Piotrkow-
ska 102), o godz. 18 odczyt inż.
A. Wiśniewskiego nt. „Budowni-
ctwo mieszkaniowe w planie
1961-63”.

Komitet Łódzkiej ZMS organi-
zuje w związku z jesienno-zi-
mowym sezonem pracy kultural-
no-oświatowej, specjalne szkole-
nie dla członków organizacji,

Łódzianki ze środowiska urza-
dzą również choinkę dla dzie-
ci Szpitala im. Stefczyńskiego.
Zeprawy tam na terenie
chorob serca. Członkinie Ligi
pragną również zorganizować
choinkę dla najbiedniejszych.

Mimochodem Makabreska o chlebie

W ciągu jednego tygodnia
spotkały mnie dwa
identyczne, przykre wy-
pady, że się tak wy-
rażę, natury gastronomicznej.
Pierwszy zdarzył się w magi-
strackiej knajpce „Ratuszo-
wa”, drugi w renomowanym
lokalu kategorii „S” — jak
„Syrena”. W obu „do stołu
podano” na brudnych talerzy-
kach stary, suchy, zjeżdżający
chleb, który kelnerzy dla
odwrócenia uwagi gościa piez-
czotliwie nazywają chlebkiem.
 („Stanowimy pan życzy sobie
chlebka?”).

Oczywiście tak w jednym,
jak i w drugim wypadku po-
prosiłem o wymianę, i tak w
jednym, jak i w drugim, ży-
czeniu mojemu stało się za-
danie. Ale na tym kończą się
podobieństwa i od tego mo-

mentu zaczynają się zasadni-
cze różnice między kulturą
obsługi w wymienionych lo-
kalach.

W jednym z nich kelner
uraż z kierownikiem uprzej-
mie (czytelniczy już się do-
myślał, w którym) mnie prze-
prosił, aby owa nieudana chęć
oklepienia, co urlości mi na-
tychmiast równowagę ducha,
i apetyt. Spontanicznie skr-
ucha, jaka malowała się na ich
twarzach pozwoliła mi uwie-
rzyć, że był to jedynie zwykły
przyrządek, a nie cyniczny
akt rezydny. W tej chwili,
kiedy rozważałem rzecz na zim-
no, zdaje sobie doskonale
sprawę, że się wtedy myliłem,
ale mimo to jestem tym lu-
dziom wdzięczny za ów złud-
ny moment, za tę chwilę gor-
kiego żalu, który pozwala

wierzyć w szlachetność ludz-
kich intencji.

Natomiast w drugim lokalu
pobawiono mnie nawet i tego
marginiesu, tej odrobiny
satisfakcji. Kelner z miną
obrażonej Marii Callas, istic
królewskim gestem zabral
zjeżdżalną kromkę chleba z me-
go stołka i po 15 minutach
(zemsła jest rozkoszą bo-
gów) połozyl przede mną,
ale już teraz gestem raczej
furmańskim, kromkę chleba.

Opisany wyżej rytuał odby-
wał się w sposób wymownie
mleczny, a osobnik miał
wzrok dziki, jakby oczy od
złego psa wypożyty. A dzia-
ło się to w owym Roku Ga-
stronomicznym i wcale nie
„Ratuszowej”, ale w... „Sy-
renie”.
K. B.

HANDEL oferuje

FRAKTYCZNE i efektywne
tkańcy z elany na ubra-
nia i suknie w pełnym
asortymencie wzorów
kolorów prowadzą sklep
— Piotrkowska 51, 22
Narutowicza 32. Obr. 50
lingarda 32. Pl. Wolności
8. Pl. Reymonta 5/6.

CZŁOENKA damskie kraj-
owe i z importu w cen-
ie od 310 do 450 zł. białe
damskie na kożuchu w cen-
ie 212 zł. II g. kożuch
damskie na kożuchu w cen-
ie 245 zł. śniegowa
skie i dziecięce, białe
dziecięce na kożuchu w
cenie 95 zł. II g. kożuch
dziecięce w cenie od 71
do 90 zł. trzewiki dzie-
ce w cenie 115 zł. trzewi-
ki chłopięce narciarskie
w cenie 310 zł. półbuty
skie na skórze w cen-
ie 370 zł. — Nowotki 94.

NOWO OTWARTY sklep
przy ul. Nowomiejskiej
posiada bogaty asort-
ment koszul męskich
pełnowyrobionych, flanelowych
płócianych.
SZEROKI wachlarz plas-
czy damskich, sukien
kostiumy jesienno-zimow-
nabędziesz w specjalnym
sklepie MHD — Odzie-
przy ul. Piotrkowskiej
15, 307, Narutowicza
Zgierskiej 11.

USŁUGI:
KRÓJ, szycie i modelowa-
nie — Wł. Bytomskiej
115, Wrocławska 7, Sro-
kowa 12.

CZYSZCZENIE kapeluszy
— Piotrkowska 103,
Główna 7.
REPARACJA pończoch i p-
szerzenie obuwia — Pio-
tkowska 98.

Nowy film produkcji polskiej

"ZADUSZKI"

Reżyser: Tadeusz Konwicki

Wykonawcy: Ewa Krzyżewska
Edmund Felting
Elżbieta Czyżewska
Beata Tyszkiewicz
Jadwiga Chojnacka
Mieczysław Voit
Kazimierz Opaliński i inn.

5872-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE w Konstancynie przy Placu Wolności sprzedam. Konstancynów, Górna 16, Tadeusz Kowalczyk 19410
DOM dwupiętrowy do sprzedania. Wiadomość tel. 367-15 19405
DOM 3-izbowy, frontowy (2 pokoje z kuchnią wolną, 1,5 ha ziemi z ogrodem) sprzedam. Zdłuższymi Wola, Ziłota 33 19399

PLAC 1.000 m kw. w Pałanicach przy ul. Łąkowej 18 sprzedam. Wiadomość Łąkowa 16 240

KUPNO

KOMPLET maszyn przedmiotowych (obrotowa lub selfaktor) kupię lub wydzierżawię. Stefan Kurós, Rudawa 333 k. Krakowa 5856 K

Samochody-motocykle

"MERCEDES 170" sprzedam lub zamienię na piwno. Zechonia 10B m.24 19400
"WARSZAWA" sprzedam. Kilńskiego 60, tel. 309-92 19337

SAMOCHÓD "Spartak" sprzedam, stan bardzo dobry. Ul. Targowa 2, Mąjerski 19513
SAMOCHÓD "Syrena" - stan dobry, sprzedam. Tel. 235-47 19211

SPRZEDAŻ

MASYNY dzwierszarska marki "Record Super" z przędzeniem na motocykl lub sprzedam. Oferty "19349" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 19349
OWCZARKA szkockiego Cellie, suka dwuletnia z metryką sprzedam. Żeromskiego 1-10, parter 19352
OVERLOCK trzynoitkowy oraz rekawiczkarkę sprzedam. M. Fornalskiej 56 (Karolew) fryzjer 19368
OVERLOCK oraz rekawiczkarkę "Singer" sprzedam. Targowa 47 m. 5-6 od godz. 16 19332

TELEWIZOR 17-calowy - sprzedam. Armii Czerwonej 55 m. 10 19617 G

MATERIAŁY budowlane, papa, suprerna, siatki, wapno, cegła, pustaki, drewno rozbiorkowe, lastriko, drut kolczasty i inne materiały budowlane do nabycia w składzie materiałów budowlanych. Łódź-Julianów, Jana 6 19398 G

LOKALE

ODSTĄPIĘ udział w spółdzielni mieszkaniowej (własnościowej) 2 pokoje. Oferty "19390" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 19393
DWA pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią nie podlegające kwaterunkowi kupię. Najchętniej dzielnica Julianów. Tel. 371-33 19386

TRZY pokoje kuchnia, wygodny zamienić na dwa pokoje kuchnia, wygodny. Nowolki 13 m. 17 19370

NAUKA

TANCÓW nowoczesnych wyucza W. Cyrulski. - Łódź, Kilńskiego 46, tel. 333-42 19359

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe kat. I, II, III, amatorskie, rowerowe i mechaniczne samochodowych. Zapisy: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Tuwima 13, godz. 8-20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat. I, II i III 25.XI. 1961 r., amatorskie w każdą sobotę 5332 K

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne czynne codziennie. - J. Byk, Jarcza 7, telefon 337-74 19350

SUKNIE ślubne, balowe, kapki do chrztu, pelerynki - wypożyczamy Piotrkowska 253 19430

REPERACJA TELEWIZORÓW, radioodbiorników, stabilizatorów, Zebik, ul. Włocławskiego 9 telefon 583-19 18796

TELEWIZORY i radia na prawia w domu klienta Spółdzielce Pogotowie, tel. 513-21, Złoczna przy muzeum w godz. 8-16 3315 T

PRACA

POMOC domowa potrzebna Narutowicza 35 m. 5 19375

PRZETARGI

Łódzka Wytwórnia Farb i Lakierów w Łodzi, ulica 22 Lipca 100 ogłasza przetarg nieograniczony na konserwację i okresowe przeglądy na rok 1962:

- 1) Elektryczny suwnicowy Model C-R. Stal (Stuttgart) nośność 500 kg - 2 szt.
- 2) Żurawika budowlanego przewoźnego T-108 nośność 500 kg - 2 szt.
- 3) Dźwigu towarowego - nośność 500 kg - 1 szt.

Blższych informacji udzieli dział głównego mechanika, gdzie należy składać oferty do dnia 20 grudnia br.

W przetargu mogą brać udział uprawnione przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 grudnia br. Zastrzeżenie prawo wyboru oferty jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5858-K

Łódzkie Zakłady Pivowarsko-Słodownicze w Łodzi, ogłaszają III przetarg na sprzedaż platform i wozów-piwiaków w Browarze nr 1 przy ulicy Nowolki 34/36, dnia 12 grudnia br. o godzinie 10, w Browarze nr 3, przy ulicy Sędziowskiej 15 - dnia 12 grudnia br. o godzinie 12. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 300 złotych. 5860-K

S. + P.

Lucjan Cieślik

kierownik Katedry Fizyki Politechniki Łódzkiej, zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie opatrzonej św. sakramentami dnia 5. XII. 1961 r., przeżywszy lat 61. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, SIOSTRA, CÓRKA, BRAT i RODZINA

Dnia 4 grudnia 1961 roku, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł nagle, przeżywszy lat 52
S. + P.

Wincenty Kuciński

"Walek"
Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy Starożytności przy ulicy Ogrodowej nastąpi dnia 6 grudnia br. o godzinie 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
ZONA, RODZICE, SIOSTRA i BRACIA
19711-G

Dnia 3 grudnia 1961 roku zmarła przeżywszy lat 89, opatrzone świętymi sakramentami
S. + P.

Maria Pęczkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 grudnia br. o godzinie 14, z kaplicy cmentarza katolickiego przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają
DZIECI i RODZINA
19724-G

Zawiadomienie

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH w Łodzi, ulica Włocławskiego 43/45 powiadamia,

że w związku z przeprowadzka magazynu branży silników i aparatów elektrycznych z ULICY BRUKOWEJ 12

na ULICĘ POJEZIERSKĄ 50 ZOSTANIE WSTRZYMANA SPRZEDAŻ WYŻEJ WYMIENIONYCH ARTYKUŁÓW w okresie

od 12 grudnia do 30 grudnia 1961 roku. ODBIORCY proszeni są o szybkie odbieranie towaru. 3313-T

KANDYDATÓW na aktorów lalkarzy

(mężczyzn i kobiet) z ukończoną szkołą średnią, którzy nie ukończyli 25 lat życia, z dobrymi warunkami głosowymi i ruchowymi, z krótkim stażem pracy w ruchu amatorskim lub zawodowym - zatrudni

Państwowy Teatr Lalek "PINOKIO"

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat teatru - Kopernika 16, w godz. 12-15. 3331-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA włókiennika ze specjalnością tkanwa - na wstępny staż pracy względnie po wstępnym stażu pracy - na stanowisko inspektora produkcji oraz mistrza farbierskiego ze specjalnością barwienia przędzy - zatrudni Fabryka Pluszu i Dywanów im. "Tadka" Ajzena w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują dział kadr, ulica Kilńskiego 102. 5835-K

MGR. INŻ. ARCHITEKTA, inż. architektka, inż. konstruktora budowlanego z uprawnieniami, mgr inż. elektryka oraz techników budowlanych, instalacji sanitarnych, mostowych i geodezów, kalkulatorów budowlanych i budownictwa kolejowego zatrudni Biuro Projektów Kolejowych w Łodzi, ulica Zachodnia 97. Wynagrodzenie wg stawki biur projektowych plus 80 procent zniżka kolejowa i kolejowa opieka lekarska dla pracownika i jego rodziny. Zgłoszenia przyjmują sekretariat w godzinach 9-14. 5820-K

TRZECH techników budowlanych z odpowiednią praktyką w tym zawodzie - zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Sródmieście, ulica Piotrkowska nr 100, referat kadr, w godzinach 7,30-14. 5812-K

INŻYNIERÓW lub techników-konstruktorów ze znajomością aparatury elektrycznej i inżynierów lub techników mechaników do działu głównego technologa, referenta i maszynopisaniem z wykształceniem średnim, ślusarzy narzędziowych, ślusarzy-monterów, tokarzy, frezowników, spawaczy na stwardnie autogenem i elektryczne zatrudni Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej "Wolfan" w Łodzi, ul. Gdańska 138. 3273-T

KIEROWNIKA działu planowania, zatrudnienia i plac ze średnim lub wyższym wykształceniem ekonomicznym z kilkuletnią praktyką w budownictwie lub przemyśle - zatrudni Zakład Usługowo-Produkcyjny Łódź, ulica Czytelnicza 14. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 3306-T

INŻYNIERÓW mechaników, magistrów inżynierów chemików - zatrudni Zakłady Farmaceutyczne "Polfa", Pabianice, ul. Zymierskiego 5. Zgłoszenia przyjmują dział kadr, w godz. 7-15. 3298-T

STARSZEGO księgowego inwalidę z wyższym lub średnim wykształceniem, ZAOPATRZENIOWCA branży spożywczej - inwalidę, sprzedawców inwalidów - do kiosków, z wynagrodzeniem prowizyjnym (wszystkie świadczenia socjalne) - zatrudni Zakład Handlowa Spółdzielnia Inwalidów, Łódź, Świerczewskiego 3. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr. 3330/T

JEDNEGO PRACOWNIKA na stanowisko kierownika laboratorium oddziałowego - o kwalifikacjach: inżyniera chemika lub wykłaczalnika, technika chemika lub wykłaczalnika względnie stażysty - zatrudni Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. W. Głazewskiego, w Łodzi, ul. Krzemieniecka 2. 3318/T

CUKIERNIKÓW wykwalifikowanych zatrudni Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Pabianicach, ul. Bagatela 12. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 3326/T

INŻYNIERA elektryka z praktyką na stanowisku kierownika grupy robót elektrycznych, technika elektryka na stanowisku kalkulatora oraz pracownika z praktyką w rozliczeniach transportu - przyjmie MPRB nr 4, Łódź, ul. Sienkiewicza 56. 3319-T

STARSZEGO księgowego ze średnim wykształceniem, inżyniera mechanika i technika mechanika możliwie ze specjalnością chłodniczą zatrudni Chłodnia Składowa Łódź-Zabieniec, ulica Traktorowa 170. Warunki pracy do omówienia na miejscu w sekcji planowania, telefon 580-60. 3341-T

WAZNE TELEFONY

- Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne 311-50
- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Milicyjne 07
- Nozna pomoc lekarza m. Łódź 444-44
- Straż Pożarna 08
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego 516-62
- Fryw. Pogot. Dziec. 300-00
- Fryw. Pogot. Lek. 333-33
- MOI 339-15
- Centrala Podmiejska 01

TEATR

- TEATR NOWY (Włocławskiego 15) g. 19.15, "Sprawa"
- MALA SALA E. 20 "Dwoje na buławce"
- TEATR T.5 (Traugutta 1) 19.15 "Grunt do rodzin"
- TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 "Krakowia i góra"
- TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) k. 19.30 "Mieście na wsi" (gościnne występy M. Malickiej)
- TEATR ROZMAIŃCOCI (Moałuski 4a) nieczynny
- OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 "Kwiat Hali"
- PINOKIO (Kopernika 16) g. 17.30 "Pimpus Sadelko"
- ARLEKIN (Wólczńska 5) g. 17 "Balladyna"
- OPERA (Teatr Jaracza) g. 19 "Krakowia i góra"
- TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny

MUZEUM

- MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11-17
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9-16
- MUZEUM SZTUKI (Włocławskiego 36) g. 9-15
- MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 243) g. 11-18
- ZOO - czynne g. 9-16
- PALMARIUM - czynna g. 10-18
- KLUB KAWIARNA ZMS (Staromiejska) - Sala gier, Teatru i przydz.

WYSTAWY

- W DZIALE ARCHEOLOGICZNYM MUZEUM - Pl. Wolności 14, została otwarta "Wystawa sztuki egiptologicznej", zorganizowana przez dział sztuki Narodowego Muzeum w Warszawie, czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt otwarcia Muzeum.
- W GMACHU MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA - przy ulicy Włocławskiego 36 - wystawa tkanin drukowanych i naturalnych tkanin Fiszorowej. Wyst.

CO? gdzie? KIEDY?

wa czynna jest codziennie przez poniedziałki, w godz. 11-18.

KINA

- BALTYK (Narutowicza 20) "Wojna i pokój" prod. USA doz. od lat 12 g. 11, 15, 19
- POLONIA (Piotrkowska 67) "Zaduszki" prod. pol. doz. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- WISLA (Tuwima nr 1) "Koniec drogi" prod. bulg. doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) "Les Girls (panorama) pr. USA, doz. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

KINA I KATEGORII

- KINO LDK (ul. Traugutta 18) "Dzieci cyrku" prod. austr., kolor. doz. od lat 12 g. 14, 30, 17, 15 "Samson" panorama prod. pol. doz. od lat 14 g. 20
- MUZA (Pabianicka 173) "Piknik" (panorama) prod. USA doz. od lat 16 g. 15, 30, 18, 20, 30
- PRZEWIŃCIE (Żeromskiego 74) "Urzeczona" prod. USA, doz. od lat 18 g. 15, 30, 17, 45, 20
- STYLOWY (Kilńskiego 123) "Ożeniłem się z czarownicą" prod. USA doz. od lat 12 g. 16, 18, 20
- WŁÓKIENIARZ (Próchnicka 16) "Jakobowski i pułkownik" prod. USA doz. od lat 16 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) "Ostrożnie babciu" prod. radz. doz. od lat 12 g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

KINA II KATEGORII

- ADRIA (Piotrkowska 150) "Normandia - Niemen" prod. franc.-radz. doz. od lat 12 g. 15, 45, 18, 20, 15
- BKM (Nawrot 27) "Wrześni 1939" prod. pol. doz. od lat 14 g. 16, 18, 20
- DWORCOWE (Dw. Kaliski) "W pogoni za rekordem", "Abecadło", "Pasterz", "Ballady z podwórka" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) "Jak zabić starą panią" prod. ang. doz. od lat 14, dod. "O dziadkach-niejadkach" (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- HALKI (Krawiecika 3-5) "Rozstanie" prod. pol. doz. od lat 16 g. 16, 18, 20
- MODA GWARDA - nie czynne
- ODRA (Przedzmińska 63) "Rekord Annie" prod. USA doz. od lat 12 g. 17, 19
- OKA (Tuwima 34) "Wesoła orkiestra" prod. ang. doz. od lat 10 g. 16, 18, 20

APTEKI

- Pabianicka 56, Al. Kosciuszki 28, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.
- Dzielnica Polesie - Szpital im. Madurówka, ul. Fornalskiej 37.
- Dzielnica Śródmieście i Widzew - Szpital im. H.

WOLF, Lagiewnicka 34-36, Dzielnica Górna

- pacjenci należące do Państw. "K" przy ul. Sędziowskiej 16, należą do Szpitala im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15-17.
- Dzielnica Bałuty - Szpital im. Jordana, ul. Przędzicza 7.
- Chirurgia: Szpital im. Bieganski, ul. Książki 1-5.
- Taryngologia: Szp. im. Dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
- Okuistyka: Szpital im. J. Jonschera - ul. Milosnowa 14.
- Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. K. Noppickiej, Sporna 36-30.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ

- Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarstwa u dzielnicy pomocy w ambulatorium 1 w domu chorego w dni powszednie w godz. 18-24, w dni świąteczne w godz. 7-24.
- Dz. Śródmieście - w dzielnicy i święta od godz. 7-24, w dni powszednie od g. 18-24, ul. Piotrkowska 102, telefon 271-89.
- Dz. Bałuty - w niedzielę i święta od godz. 7-24, w dni powszednie od 18 do 2 - ul. Snycewska 1-3, tel. 538-79.
- Dz. Widzew - w niedzielę i święta od godz. 7-24, w dni powszednie od 18-24 ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.
- Dz. Górna - w niedzielę i święta od godz. 7-24, w dni powszednie od 18-24, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.
- Dz. Polesie - w niedzielę i święta od godz. 7-24, w dni powszednie od 18-24 Al. Maja 24, tel. 382-38.
- Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18-21, w dni świąteczne w godz. 10-17.

Śródmieście - ul. Piotrkowska 102, tel. 271-89

Bałuty - ul. Szpitalna 4, tel. 353-23

Górna - ul. Lecznicza 6, tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci)

Polesie - Al. 1 Maja 24, tel. 382-38 (dla dorosłych i dzieci)

Widzew - ul. Sędziowska 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci)

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 239 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Rudawy w dni powszednie w godzinach 18-22.

Nozna pomoc lekarska

dla m. Łódź udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających się chorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nozna pomoc lekarska

przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 21 do 6 na nr tel. 444-44.

Siedziba nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łódź, ul. Sienkiewicza 137.

Dzielnica Polesie - Szpital im. Madurówka, ul. Fornalskiej 37.

Dzielnica Śródmieście i Widzew - Szpital im. H.

Tylko ŁKS i Znicz bez porażki

W rewanżowym meczu o mistrzostwo II ligi hokejowej Znicz Pruszków ponownie pokonał — po równorzędnej grze — Borutę Gzierz 3:2 (1:1, 1:1, 1:0).

Polscy szermierze we Francji

PARYŻ. Nasi czołowi floreciści i szablisty przebywają we Francji na 79 sesjach Francuskiej Federacji Szermierczej. Polacy wystąpili m. in. w Narodowym Instytucie Sportu, gdzie zademonstrowali treningi instruktażowe.

Z K. Mazepusem o łódzkim łyżwiarstwie

Kazimierz Mazepus? Zaraz, zaraz, skąd ja to nazwisko znam? Z boks? Jest taki sędzia punkto wy i ringowy. W tym ostatnim wydał mi się Julianem Neudingiem.

połowie lutego. Ze względu na to, że uczestnikami będzie młodzież, udział w obozie uzależniony będzie od dobrych postępów w nauce. Razem z łyżwiarzami wyjedzie zaangażowany przez nas jeden z nauczycieli, by mógł na miejscu odrabiać z uczniami lekcje. Kierownikiem obozu będzie popularny trener łyżwiarstwa Tomasz Czekalski.

marcu, w porozumieniu ze Sport Touristem. — Czy nie warto zakrzętnąć się wokół sprawy założenia w Łodzi okręgu łyżwiarstwa pozbawiając się zależności od okręgu warszawskiego.

Dwie reprezentacje bokserskie jadą na Węgry

W piątek, 8 bm. odlatują do Budapesztu bokserskie reprezentacje Polski juniorów i seniorów na międzynarodowe spotkania z Węgrami. Będzie to 20 spotkanie reprezentacji obydwu krajów.

Najlepszym polskim zawodnikiem wyjdzie się być Bielecki z Gedani. Bardzo dobre wrażenie pozostawił po sobie Hajek z BBS w czasie spotkania ligowego z Legią.

W niedzielę, 10 bm. rano, w położonym o ok. 70 km od Budapesztu miasteczku Szekesfehervar, spotkają się zespoły juniorów. Drugą polską wystąpi w następującym zestawieniu (od muszki do ciężkiej): Milczewski (Stal Grudziądz), Winnicki (LTS Łabędź), Petek (Elektryk Toruń), Bielecki (Gedania), Hajek (BBS), Peczynski (Olimpia Poznań), Ziółkowski (Gwardia Wrocław), Chydzinski (Brawa Radom), Ostrowski (Odra Opole) i Furmankiewicz (Avia Swidnik).

Reprezentacja Polski wystąpi na ringu Sportesarnoku w następującym zestawieniu: Hofman, Bendig, Adamski, Szczepański, Kulej, Knut, Kucmierz, Walasek, Pietrzykowski i Jerdzewski.

Radio i telewizja

ŚRODA, 6 GRUDNIA
PROGRAM I
8.00 Wiadomości, 8.05 Muzyka i aktualności, 8.30 Muzyka poranna, 8.50 „Więź nowo zaskoczenia” — aud. 9.00 Aud. dla klas I i II z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło”, 9.30 Koncert z rytmem, 10.00 Publicystyka międzynarodowa, 10.10 Poranny koncert, 11.00 „Wesołe” — fragm., 11.50 Od sola do orkiestry, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 „Różniczy kwadrans”, 12.30 Radioreklama, 12.45 „Na swojską nutę”, 13.00 Aud. dla klas I i II pt. „Kolorowe listy”, 13.20 Wielcy artyści w repertuarze popularnym, 14.00 „Osa czarna” — fragm., 14.30 Melodie i piosenki weneckie, 15.00 Wiadomości, 15.05 Komunikat o stanie wód, 15.06 Program dnia, 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”, 15.20 Radioreklama, 15.30 Utwory kompozytorów fińskich, 15.05 Listy z Polski, 15.25 Z cyklu: „Zespoły amatorskie przed mikrofonem”, 16.45 Duet instrumentalny, 17.05 Wiadomości, 17.05 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Na wirażu”, 17.35 Gra zespołu Fr. Górkiewicza, 18.00 Uniwersytet Radiowy, 18.30 Radioreklama, 18.45 „Pięć minut o wychowaniu”, 18.50 Radiowy kurs nauki języka francuskiego, 19.05 (L) Koncert rozrywkowy, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 W. Lutosławski: 10 tańców polskich, 20.45 „Ze wsi i o wsi”.

21.00 Koncert chopinowski, 21.30 B. Smetana: Poemat symfoniczny „Szkara”, 21.40 Poetycki koncert żywe, 22.10 Gra zespołu Jazz-Rockers, 22.30 Muzyka taneczna, 22.55 Radiowa Poradnia Rodzinna, 23.00 Ostatnie wiadomości.
PROGRAM II
8.30 Wiadomości, 8.35 Radiowy kurs nauki języka polskiego, 8.50 L. Delibes: Fragmenty z baletu „Coppelia”, 9.30 „Umrzeć i zmartwychwstać” — fragm., 10.00 „Na wesoło”, 10.30 Z życia Związku Radzieckiego, 11.00 Poranny koncert kameralny, 11.30 „Koncert-zagadka”, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wład. 12.15 „Swojskie melodie”, 12.35 Piosenki ludowe, 12.45 „List ze Śląska”, 13.00 Informacje dnia, 13.05 „Naukowy — rolnikom”, 13.10 Przerwa, 14.00 Aud. literacka, 14.20 Konc. sol. 14.45 „Technika na co dzień” — aud., 15.00 Utwory skrzypcowe, 15.15 „Afryka śpiewa” — aud., 15.30 Aud. dla dzieci starszych pt. „Co i jak majstrujemy”, 15.35 Chwila muzyki, 16.00 Wiadomości, 16.05 Omówienie programów, 16.10 Młodzi muzycy Państwowej Szkoły Muzycznej w Łodzi, 16.25 „Kolejowy eksperyment” — komentarz, 16.40 Utwory Tadeusza Paterkiewicza, 16.50 „Runda z piosenką” w oprac. Ludwika Szumlewskiego, 17.05 Koncert rozrywkowy, 17.30 Łódzki dziennik radiowy, 17.45 „Przygody miłośnika kawaleta de Faublas” — montaż literacki, 18.00 Utwory Roberta Stolza.

18.15 Radioreklama, 18.30 Wiadomości, 18.35 Aud. L. Froelicha pt. „Profesorowie, doceniel, rękawce”, 18.50 Utwory organowe, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Falszywa moneta” — słuch., 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Gra ork. taneczna P. pd. E. Czernego, 22.10 Pierwsza aud. z cyklu: „Wielka nadzieja ludzkości”, 22.25 „Gwiazda” — fragm., 22.45 Z cyklu: „Najnowsze nagrania symfonii Ludwika van Beethovena”, 23.21 Muzyka taneczna, 23.50 Ostatnie wiadomości.
TELEWIZJA
10.00 Program dla szkół: „Chemia” (dla klas VII—VIII) — „Szlakanka wody”, z cyklu „Woda” (W)
10.30—10.35 Przerwa
10.35 Program dnia (L. lok.)
10.40 Program z meczu hokejowego ZSRR — Szwecja Transmisja z Moskwy (M)
10.45 Film krótkom. „Ekwilibrystyka i wiołyżerka” — prod. franc. (W)
10.55 Wszelchnia TV: „Konstancja Ciolkowski” — program z cyklu „Człowiek i jego dzieło” (W)
11.00 Dziennik telewizyjny (W)
11.05 „Kółko i krzyżyk” — teleturniej (W)
11.15 „Peryskop” — magazyn aktualności ze świata (W)
11.20 „Pułapka na granicy” — film fab. prod. USA doz. od lat 16 (W)
11.55 Ostatnie wiadomości (W)

Michalina Tatarkówna Majkowska rozmawia o łódzkim sporcie, lekkoatletach i Spale z Przeglądem Sportowym

Spotkanie z tow. Tatarkówną-Majkowską wypadło zupełnie przy padkowo. Tak się złożyło, że prze bywała na kuracji w Krynicy w tym samym czasie, gdy bawiła tutaj grupa naszych czołowych biegaczy, rozpoczynających pierwszy etap przygotowań do przyszłorocznych mistrzostw Europy.

zawodowej. Chcielibyśmy aby łódzcy robotnicy pracowali cały rok w dobrym nastroju i z zapalem... — A inne dyscypliny? — Niestety, nie jest najlepiej. Jest to tym przykrejsze, że Łódź ma dobre tradycje ośrodka, w którym sport stał w przeszłości na wysokim poziomie. Mamy przecież wspaniały Pałac Sportowy, wybudowaliśmy piękny ośrodek Startu, ale obiekty te nie są w pełni wykorzystane i poziom nie podnosi się.

Niżej podpisany skwapliwie wykorzystywał te okazje do uzyskania krótkiego wywiadu ze znaną działaczką partyjną. — Czy jest to pierwszy pani kontakt z lekkoatletami? — W takiej formie na pewno tak. Grupa przebywająca w Krynicy zwróciła moją uwagę i postanowiłam poznać ich wszystkich osobście i zaznajomić się bliżej z ich sprawami. Jest to młodzież bardzo wartościowa. Niektórzy mają wyższe wykształcenie, w których sport stał w przeszłości na wysokim poziomie. Mamy przecież wspaniały Pałac Sportowy, wybudowaliśmy piękny ośrodek Startu, ale obiekty te nie są w pełni wykorzystane i poziom nie podnosi się.

Teraz jeszcze bardziej martwi mnie słaba pozycja łódzkiej lekkoatletyki. Szkoda, że odeszli od nas tacy zawodnicy jak Edmund Piątkowski i Teresa Ciepla, ale przecież spośród łódzkiej młodzieży można było wychować już ich następców. I ta sprawa będzie musiała czekać na jakiś rozwiązanie. Myślę, że mógł, ale nie pomógł nam w tej sprawie GKKFIT. Jakaś z tej strony inicjatywa „poirzasnieniu” łódzkimi działaczami i trenerami, zasygnalizowania szerszej opinii stałej pozycji, trwającej przecież już sporo czasu nie przez słaby bez echa.

— Czy często jest pani bezpośrednim obserwatorem imprez sportowych? — W miarę wolnego czasu staram się oglądać ciekawsze wydarzenia. W Łodzi znam już dobrze stadion ŁKS i Pałac Sportowy właśnie z okazji oglądania tam imprez sportowych. Byłam również w Rzymie na Igrzyskach Olimpijskich. Najbardziej wzruszającym momentem było dla mnie wreczenie Krzyszowiakowi złotego medalu. Cieszę się bardzo, że mogłam tutaj poznać bliżej aktorów rzymskiej Olimpiady — Krzyszowiaka i Zimnego.

Min. Kultury i Sztuki potrafił nas alarmować wtedy, gdy działał na tym polu zaczyna szwankować. Przyjeżdżają przedstawiciele tego resortu, odbywamy na rady, analizujemy sytuację i znajdujemy drogi poprawy. Dlaczego w sporcie nie miałyby być tak samo? To by nam pomogło w podciągnięciu poziomu sportowego, bo powtarzam — obiekty mamy, zdolną młodzież też i trzeba tylko pracować.

— Jak by pani określiła sytuację sportu łódzkiego? — Och, to nie jest najprzyjemniejszy temat. Wiele nerwów można stracić przez nasz kochany ŁKS, który jakimś cudem wykarkaszał się z ciężkiej sytuacji i pozostał w lidze. Coś trzeba będzie zrobić, aby w przyszłym roku oszczędzić zdrowia łódzianom... Piłka jest sportem, który nie tylko interesuje obywateli, ale także kibiców, ale sytuacja drużyny wywiera również wpływ na postawę wielu ludzi w ich pracy.

— Właśnie sprawa młodzieży. Czy na tym polu Łódź może pozyczyć się osiągnięciami? — Mamy sporo dobrych zespołów szkolnych i to nas napawa optymizmem. Nie udało jednak wstąpić do młodzieży można stworzyć lepsze możliwości uprawiania sportu. Ale do tego konieczna jest ścisła synchronizacja całego sportu łódzkiego. Wówczas obiekty, jakie zbudowaliśmy w Łodzi będą w pełni wykorzystane, a wyniki muszą przysze.

Patterson obronił tytuł mistrza świata

TORONTO. — Amerykański pięściarz Floyd Patterson obronił tytuł mistrza świata wczera, zwyciężając w Toronto swego rodaka Toma Meneleya przez nokaut w czwartym starciu. Walka miała charakter bardzo zaciekły. Od pierwszych minut przewaga czarnoskórego Pattersona była zdecydowana. Meneley nie potrafił odpartać huraganowych ataków przeciwnika. Już w pierwszym starciu Patterson posłał rywala na deski. Druga runda była nieco spokojniejsza. W trzecim starciu obydwaj przeciwnicy poszli na ostrą wymianę ciosów. Na początku rundy mistrz

świata był w opałach, ale szybko role się zmieniły. W drugim starciu Meneley pięć razy był na deskach. W czwartej rundzie, po potężnym lewym sierpie mistrza świata Meneley padł na deski i został wyliczony do dziesięciu. Młody, 24-letni Tom Meneley zaimponował przede wszystkim wielką ambicją i odwagą. W najtrudniejszych dla siebie momentach szedł śmiało do przodu, nie zważając na ciosy rywala. Już w trzeciej krytycznej rundzie, kiedy Meneley pięć razy był na deskach publiczność domagała się, aby zrezygnował on z dalszej walki.

• POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

GEORGES SIMENON (3)



Tłum. MARIA BARANOWICZ
Dzwoniłem już do Saint-Etienne... Duhourcin wyjechał wczoraj wieczorem nocnym pociągiem... Nie wziął ze sobą bagażu... Miał spędzić w Paryżu tylko parę godzin... Oczekiwało go w Saint-Etienne dziś wieczorem... Zdaniem jego dyrektora, podróz Duhourcine'a do Paryża miała na celu kupno podarunku dla nowożeńców... Dyrektor wprost oszalał... Zdaje się, że był zamówiony obiad na sześćdziesiąt osób i że poza tym miało się odbyć uroczyste przyjęcie dla całego personelu fabryki i biura... Sylwekka Barbeta ułaskawiła się w drzwiach... — I cóż? — Zrobiłem mały wywiad w najbliższej okolicy... Fryzjer z parteru stał właśnie na

progu przyglądając się mgle... Doskonale słyszał zbliżające się kroki, lecz nie zwrócił na nie uwagi... Stwierdził, że w pewnej chwili, gdy ten mężczyzna znajdował się może o dwadzieścia metrów od domu, rozległ się huk jakby pekającej opony... Nie zaniepokoił się tym, ponieważ zdarza się to często... W chwilę później zauważył jakąś postać wślizgującą się do bramy... — Telefonowałeś do prokuratury? — zapytał Torrence zwracając się do Lucasa. — To było moim obowiązkiem... Prokuratura w Agencji „O”! Zbrodnia w Agencji „O”! Ładna reklama dla prywatnej agencji detektywistycznej! Posłano Barbeta z rewolwerem do Gastinne-Renette, rusznikarza, dla dokonania ekspertyzy. Polecono mu zczekać i przynieść możliwie najwięcej informacji. Taki zapowiadający się spokojnie dzieje, jak gdyby otulony mgłą! — Czy mam zostać? — spytał doktor Marie. — Rzeczywiście byłoby lepiej, żeby pan zczekał na tych gości z prokuratury... Nie upłynęło dziesięć minut, jak zadzwonił telefon. Saint-Etienne. Głos kobiety... — Halo!... To niemożliwe, prawda? Mój maż... Dobrze! Dyrektor „Tréfileries” zdążył już skoczyć do mieszkania Duhourcine'ów i zakomunikować zia nowinę rodzinie... — Niech mi pan wszystko powie, błagam... Przysięgam panu, że to niemożliwe... Mój

maż nie miał żadnych wrogów... To najlepszy, najszlachetniejszy człowiek... Słychać inny męski głos. — Pozwól mi coś powiedzieć, mamo... Halo!... Tu Jan Duhourcin... Pociąg jest dopiero w południe. Przedzaj dostane się autem... Ma pan pewność, że to mój ojciec?... Jeśli to on, to ma małą szramkę na karku... Proszę szybko zobaczyć, na Boga!... Matka nie może jeszcze w to uwierzyć... Lekarz pochyla się, po czym twierdząco kiwa głową. — Niestety, panie Duhourcin... Krzyk — tam, w domu zmarłego. Zasepiiony Torrence odkłada słuchawkę. Na ulicy Bergère zatrzymują się wozy. To prokuratura. A za nią przybędą reporterzy, fotografowie, cała orkiestra! — Nie masz szczęścia — mówi Lucas. A panna Berta, wrażliwsza, oburza się: — Wydaje mi się, że to przede wszystkim ten biedak nie miał szczęścia! I jego rodzina!... I ta para, która miała się pobrać jutro!... Dziesięć, piętnaście osób w lokalu Agencji „O”. Przy tym fotografowie z urzędu śledczego zajmują całą przestrzeń swą pokazną aparaturą. Nie wiadomo, gdzie się podział. Dla tych panów to niemal gratka obejrzeć z bliska organizację Agencji „O”, która często dawała mata polacji państwowej. Pięknie! Oto i pierwszy dziennikarz, zaal-

mowany przez Bóg wie kogo, najpewniej przez tego fryzjera z parteru. — Niech mi pan powie, panie Torrence, kiedy ten człowiek przyszedł?... Telefon. Teraz to Barbet. Dzwoni z ulicy Montaigne, z gabinetu pana Gastinne-Renette, znanego rusznikarza. — Oddaję słuchawkę, szefie... To bardzo ciekawe... — Halo!... Pan Torrence?... Zbadalem broń, tak... Nie ma żadnych wątpliwości... Wystrzelono z tego rewolweru dziś rano... Nie... Pan za dużo ode mnie wymaga... Zabójny, że strzał padł, o ile moge wnieść ze stopnia ułeczenia, raczej o dziewiętej, niż o dziesiątej... Torrence zwraca się szybko do specjalisty od odcisków palców. — Zaraz przyniosą panu rewolwer, którego nikt dziś od rana nie dotknął nie okreciwszy sobie dłoni płótnem... Muszę się dowiedzieć, kto posłużył się tą bronią... —

Redaguje kolegium Redakcji i Administracji — Łódź Piotrkowska 98. Centrala 293-00 tacy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redakcja naczelnego 307-26 Sekretariat 204-75. Dział ekonomiczny 293-05 Dział miernictwa 228-32, 337-47 Dział kultury 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 308-04 Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293 00, werny 30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięczna 21 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe listonosze oraz PUPiK „Ruch” Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 21 52.50, półrocznie 21 105, rocznie 21 210. Zamówienia i wpłaty przyjmują PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wileza 46 konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka” RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 98 — Retopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.